Nr. 129. Środa, 8. Czerwca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu iem dni poświątecznych.

umer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., 6 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi rnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa yi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż** ana l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyała kancelaryjnego Piotra **Bugiela** z Zatora do Rzeszowa, kancelistę Rudolfa **Danka** z Myślenic do Zatora, i zamianował przywódcę posterunku żandarmeryi, tyt. wachmistrza Józefa **Kleszcza**, kancelistą w Myślenicach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 czerwca.

Po kilkakrotnych odroczeniach zdecydowano się wreszcie w Petersburgu zaprowadzić dnia 14 czerwca b. r. w tak zwanych guberniach zachodnich, t. j. kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej nową ustawę „o zarządzie gospodarką ziemską“, która od roku zeszłego obowiązuje już w guberniach witebskiej, mohilewskiej i mińskiej.

Nowa organizacya, która w mowie potocznej nazywaną bywa zwykle „ziemstwem“ lub „instytucyami ziemskiemi“, w rzeczywistości nie ma nic wspólnego z temi instytucyami jakie posiadają wewnętrzne gubernie carstwa.

W skład nowych instytucyj, które zarządzać będą gospodarką ziemską w wymienionych trzech guberniach wejdą „radni“, ale nie z wyboru, lecz zamianowani. „Radnych“ tych będzie po dwóch z każdego powiatu, a więc mniej więcej 24 na całą gubernię. W skutek starań komitetów gubernialnych, ministerstwo spraw wewnętrznych zwiększyć może liczbę radnych powiatowych do pięciu.

Jednostką gospodarki ziemskiej jest nie powiat, jak w guberniach carstwa, lecz gubernia. W ten sposób zarząd gospodarczo-ziemski koncentrować się ma w mieście gubernialnem. Tu urzędować będzie komitet gubernialny dla spraw gospodarki ziemskiej i jako organ wykonawczy dla spraw gospodarki ziemskiej. W każdym powiecie istnieć będą ponadto komitety powiatowe i zarządy powiatowe, nie będą miały one atoli ani znaczenia samoistnego, ani władzy żadnej. Są one jakby komisyami przygotowawczemi dla komitetu gubernialnego. Komitet gubernialny składa się, pod przewodnictwem gubernatora: z gubernialnego marszałka szlachty, wicegubernatora, zarządzającego Izbą skarbową, naczelnika zarządu rolnictwa i dóbr państwa, przedstawiciela zarządu apanaży, powiatowych marszałków szlachty, stałych członków urzędu gubernialego dla spraw miejskich i dla spraw włościańskich, prezesa i członków zarządu dla spraw gospodarki ziemskiej, wreszcie prezydenta miasta gubernialnego i radnych ziemskich.

Radnych ziemskich mianuje na 3 lata minister spraw wewnętrznych. Na stanowisko radnego lub jego zastępcy gubernator po porozumieniu z marszałkiem gubernialnym przedstawia najmniej 2 kandydatów. Ministrowi wolno jednak mianować radnego nie z pośród kandydatów przedstawionych, byleby mianowany odpowiadał warunkom, przepisanym ustawą, a więc mieszkał w danym powiecie, władał w powiecie sam albo przez żonę lub rodziców w ciągu conajmniej ostatnich 3 lat nieruchomością, obłożoną podatkiem gruntowym, albo przemysłowym.

W skład komitetów powiatowych, organizowanych w każdym powiecie pod przewodnictwem powiatowego marszałka szlachty, wchodzą: sędziowie pokoju i inspektorowie podatkowi danego powiatu, „isprawnik“ powiatowy, miejscowy przedstawiciel zarządu rolnictwa, dóbr państwa i apanazy, inżynier drogowy, powiatowi radni ziemscy, prezydent lub starosta miasta powiatowego, stały członek zarządu powiatowego oraz co najmniej pięciu wójtów, mianowanych przez gubernatora. Tak więc żywioł ziemski w komitetach powiatowych reprezentują wszystkiego dwaj radni powiatowi!

Organami wykonawczymi są zarządy gubernialne a w powiatach powiatowe. Pierwszy stanowią przewodniczący i trzej członkowie, których liczba zwiększona być może do pięciu; zarządy powiatowe składają się, pod przewodnictwem powiatowego marszałka szlachty, z „isprawnika“ powiatowego, jednego z inspektorów podatkowych, dwóch radnych ziemskich i ze stałych członków zarządu, których liczba specyalnie zostaje określona. Członków zarządu gubernialnego mianuje minister spraw wewnętrznych z pośród osób, posiadających prawa służby państwowej i warunki wyboru na radnego.

Jak widzimy, ustrój nowej instytucyi, do której tyle przywiązywano nadziei sądząc, że oprze się ona chociaż w małej części na zasadzie samorządu, jest na wskroś biurokratyczny. Przy jej opracowaniu miano przedewszystkiem na oku usunięcie na plan daleki żywiołu polskiego a zapewnienie niepodzielnego wpływu sferom urzędowym, względnie osobistościom należącym do społeczeństwa rossyjskiego.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Minister wyznań i oświaty nadał Józefie Winklerównie, nauczycielce kierującej 4-klasowej szkoły ludowej żeńskiej w Gorlicach, w uznaniu jej długoletniej pracy, tytuł dyrektorki.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła orzeczeniem z dnia 27 maja b. r. budowę 1-klasowej szkoły w Kielnarowej w okręgu rzeszowskim przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego i przyznała gminio Wiązowej w okręgu żółkiewskim bezprocentową pożyczkę w kwocie 2.000 koron na budowę szkoły.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t.: „Пятицифернi таблицї льоґаритмів чисельних і функций триґонометричних“ — до шкільного ужитку приминив Ігнатій Кранц. W Krakowie 1904. Nakładem autora“ — w poczet książek dozwolonych do użytku w gimnazyach i szkołach realnych. Cena egzemplarza 1 korona 20 hal.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła polecić książkę p. t. „Preparacya do Iliady Homera (pieśń I., III., IV., VI.) ułożyli Kornel Fischer i Henryk Kopia. Wydanie II. we Lwowie 1904. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“, do użytku w gimnazyach jako środek pomocniczy przy lekturze greckiej tak obowiązkowej jak prywatnej. Cena egzemplarza 90 hal

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła polecić książkę p. t. „Preparacya do Tytusa Liwiusza Dziejów rzymskich, ułożyli Kornel Fischer i Henryk Kopia. Cz. I. Księga I. Wydanie II. We Lwowie 1904. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, do użytku jako środek pomocniczy przy lekturze łacińskiej tak obowiązkowej jak prywatnej. Cena egzamplarza 60 hal.

C. k. Rada szkolna krajowa poleciła jako środek pomocniczy przy nauce języka polskiego następujące trzy tomiki wydawnictwa „Arcydzieł polskich i obcych pisarzy. Brody. Nakładem i drukiem Feliksa Westa:

1. Adam Mickiewicz: „Sonety i wiersze różne“ (wybór) opracował Henryk Kopia;

2. Ignacy Krasicki „Bajki i przypowieści opracował dr. Antoni Kurpiel;

3. Kazimierz Brodziński: O klasyczności i romantyczności tudzież o druku poezyi polskiej“ opracował dr. Chmielowski. 1904. Cena 60 hal.

Delegacye.

(Drugi obiad dworski na cześć delegatów).

(Telegram).

Budapeszt, 7 czerwca. W zamku królewskim w Budzie odbył się wczoraj wieczorem drugi dworski obiad delegacyjny. Wzięli w nim udział między innymi: wspólni Ministrowie hr. Gołuchowski, generał Pitreich i Burian, dalej prezydenci i wiceprezydenci obu Delegacyj a z grona polskich delegatów: hr. W. Dzieduszycki, Eugeniusz Abrahamowicz i dr. Dulęba. Po obiedzie Najj. Pan odbył zwykłe *cercle*, przyczem zaszczycił rozmową wielu zaproszonych.

(Pełne posiedzenie Delegacyi węgierskiej).

Budapeszt, 7 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej po przemowie kilku delegatów zabrał głos generał-porucznik Jekel **Falussy** i odpowiedział między innymi na pytanie, czy Monarchia jest przygotowana na wypadek, gdyby w razie wybuchu wojny armia musiała cofnąć się do wnętrza kraju. Owóż mowca odpowiedział, że każde kierownictwo wojny stara się prowadzić ją na obcym terenie, jednakże, gdyby się okazała konieczność prowadzenia wojny na terenie własnym, jest się na to należycie przygotowanym. Węgry wprawdzie stanowią jakby naturalną fortecę otoczoną stworzonymi wałami, jednakże potrzeba, aby te wały były umocniane. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że mowca szczegółowo tej sprawy wyjaśnić nie może, zapewnia atoli, że poczyniono wszystko na wypadek, gdyby prowadzić wojnę musiano nie tylko na zewnątrz Państwa, ale i wewnątrz.

Nowe zbrojenia są dlatego właśnie potrzebne teraz, że obecnie mamy pokój, bo gdy wojna już wybuchnie nie będzie na nie czasu. Jak wielką rolę odgrywają wczesne przygotowania do wojny, dowodzą obecne wypadki na dalekim Wschodzie, gdzie jedna ze stron wojujących okazała się może nie

46)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

VI.

(Ciąg dalszy).

Poczem kazał przynieść miodu, sam ponalewał kusztyczki i pili z ochotą, jak piją ludzie mający radość w sercu. Przy trzecim jednak kusztyczku spoważniał ksiądz i rzekł:

— Za pomoc, za dobre słowo, za waćpanową poczciwość niech choć dobrą radą zapłacę.

— Słucham.

— Nie osadzaj waść syna w Wyrąbkach. Dziewka jest gładka nad wszelką imaginacyę. Może być przytem sama w sobie i zacna, nie przeczę, ale to Sienińska, z czego nie ona sama, ale pan Pągowski jest tak pyszny, że, gdyby o nią posunął — albo ja wiem? — choćby sam nasz królewicz Jakobus, jeszczeby się to staremu nie wydało zanadto. Strzeż-że waść syna, nie pozwól mu, aby sobie o tę pychę młode serce podrapał albo i śmiertelnie, jak Jacek, poranił. Ze szczerej i życzliwej przyjaźni to waści mówię, chcąc dobrem za dobre zapłacić.

Pan Cypryanowicz przeciągnął dłonią po czole i tak rzekł:

— Spadli nam do Jedlinki, z powodu podróżnej przygody, jakoby z chmur. Ja byłem kiedyś w domu pana Pągowskiego z sąsiedzkiemi odwiedzinami, ale on nie był u mnie. Wymiarkowawszy stąd jego pychę, więcej jego przyjaźni i znajomości nie szukałem. — Samo to przyszło. — Syna jednakże w Wyrąbkach nie osadzę, ani też bałamucić mu się w Bełczączce nie pozwolę. Nie tak my stara szlachta jak Sienińscy, ani może jak Pągowscy — ale szlachta i to wyrosła z wojny, z tego co boli, jako mawiał pan Czarniecki. Godność naszą potrafimy zachować — i mój syn niemniej ode mnie jest na to czuły. Strzały Kupidyna trudno się młodemu ustrzedz, ale powiem wam, dobrodzieju, co mi Stach rzekł, gdym go teraz w Bełczączce o dziewkę rozpytywał: „Wolę — powiada — jabłka nie urwać, niż za wysoko podskakiwać, bo jak nie doskoczę, to wstyd“.

— O, to dobrze ma w głowie! — zawołał ksiądz.

— Taki on był od małego — odrzekł z pewną dumą Cypryanowicz. — Przytem powiedział i to jeszcze, że, gdy teraz dowiedział się, czem ta dziewka była dla Taczewskiego i co on dla niej przeszedł — nie chciałby za nic tak godnemu kawalerowi w drogę wchodzić. Nie, mości dobrodzieju, — nie dlatego ja biorę w zastaw Wyrąbki, by synowi mu do Bełczączki blizko. Niech mi Bóg chłopca strzeże i od wszelkiego złego go uchroni.

— Amen. Wierzę, jakoby mi anioł powiadał. A tę pannę niech ktoś trzeci weźmie, choćby jeden z panów Bukojemskich, którzy szczycą się tak wielką parantelą.

Cypryanowicz począł się śmiać, poczem dopił miodu, pożegnał się i odjechał. — Ksiądz Woynowski udał się do kościoła, aby Bogu podziękować za niespodzianą pomoc, poczem niecierpliwie czekał na Taczewskiego.

A gdy nareszcie Jacek wrócił, wybiegł do niego aż na podwórze, chwycił go w ramiona i począł wołać:

— Jacku, za jedno podogonie możesz dziesięć dukatów zapłacić. Sto czerwonych masz jakoby na stole i Wyrąbki przy tobie zostają.

A Taczewski utkwił w niego zapadłe z męki i bezsenności oczy i zapytał ze zdziwieniem:

— Co się stało?

(Ciąg dalszy nastąpi).

zupełnie przygotowaną. Prócz przedłożonych obecnie Delegacyi nowych kredytów na uzbrojenia okaże się wkrótce konieczność powiększenia liczby rekrutów, dotychczas bowiem od roku 1867 powiększenie takie nastąpiło to tylko dwa razy: o 95.500 i 103.000. Dotąd służyła przy rekrutacyi za normę druga cyfra, która okazuje się niewystarczającą.

Następnie cały budżet wojskowy przyjęto.

Przy rezolucyach prezes gabinetu hr. Tisza zapewnił, że co do reformy wojskowej procedury karnej rząd węgierski mógł dopiero w ostatnich dniach przedmiot ten gruntownie rozpatrzeć, poczem odesłał go z powrotem Ministerstwu wojny. Cała więc zwłoka z powodowaną została jedynie przez rząd węgierski. Obecnie rokowania mogą być na nowo podjęte.

Na tem posiedzenie zakończono, następne dziś, na porządku dziennym kredyt marynarki i budżet krajów okupacyjnych.

KORESPONDENCYE

Rzym, 3 czerwca.

(Kardynał Svampa i król włoski. — Postępy radyotelegrafii Marconiego. — Po ucieczce Nasiego. — Leoncavallo w Berlinie. — Ambasady japońskie w Rzymie w XVI. i XVII. w.).

Dużo tu pisano w ostatnich dniach, o zbliżeniu się kardynała Svampy do króla Wiktora Emanuela, w Bolonii, podczas pobytu tego ostatniego na wystawie, jaką miasto urządziło. I jak zwykle, dzienniki liberalne traktowały wypadek nieco sarkastycznie, zestawiając protest papieski przeciw przybyciu prezydenta Loubeta do Rzymu, z uprzejmością jaką kardynał Svampa okazał wnukowi Wiktora Emanuela II. Boć wątpliwości nie ulega, że Svampa miał pozwolenie Watykanu do znalezienia się na przyjęciu, jakie Bolonia dała w ratuszu na cześć króla i do zasiadania na urzędowym obiedzie, wydanym przy tej sposobności dla Monarchy.

Nielogiczność, o jaką posądzonam jest Watykan, przez prasę liberalną, jest wszakże tylko pozorną. Zdaje mi się zresztą, że Watykan nie przywiązuje zbytniej wagi do spotkania się kardynała z królem i być może, że Svampa nieco za daleko poszedł w grzecznościach.... Choćby bowiem miał, że się tak wyrażę *carte blanche* co do wystąpienia, jakby uważał, jednakowoż chodziło o to, aby za dalego nie posuwał swojej uprzejmości. Widocznie w Watykanie nie są może zbyt zadowoleni z przebiegu spotkania, choć kardynał arcybiskup boloński przyjętym był z honorami jakie mu się należały. Przyjechał do ratusza na przyjęcie o eskortą kirasyerów (jak wiadomo kardynałowie mają rangę i honory książąt krwi), u stóp schodów przyjął go mistrz ceremonii królewski, duka di Fragnito i kardynał, podczas obiadu, zasiadał, po prawej ręce króla. Cóż więc zaszło? Niewiem, faktem jest tylko, że z Watykanu wyszło hasło dania przeciwpary, w radości ze zbliżenia się, że się tak wyrażę, dwóch obozów.

Ale fakt zostaje faktem. Bolonia jest miastem, należącem niegdyś do państwa papieskiego, więc powitanie króla przez kardynała arcybiskupa zdawałoby się mówić, że o jakiejś rewindykacyi państwa kościelnego Watykan nawet nie myśli. Inna rzecz z Rzymem. Ale i tutaj kwestya, jak twierdzą, nie leży w tem, aby oddać Rzym Papieżowi, ile raczej w tem, aby znaleźć sposób zapewnienia Mu, zupełnej a nie pozornej tylko niezależności i stanowiska, nie specyalnie włoskiego, ale międzynarodowego. Włosi, naturalnie, traktują sprawę li ze swego narodowego stanowiska, ale tak jej rozumieć nie może Stolica święta, uważająca Rzym za siedlisko swojej władzy nad katolikami najrozmaitszych państw. — Pius X. rzeczywiście pragnie zbliżenia się do rządu włoskiego, wyraźnie to zaznacza, nie może jednak zrzec się zasadniczych praw, jakie przysługują i winny być przyznane głowie Kościoła powszechnego.

Papież przyjął już wielu deputowanych parlamentu, dał im do zrozumienia w rozmowie, ile życzyłby sobie zgody na warunkach możliwych do przyjęcia.

Kwestya odwołania nuncyusza msgr. Lorenzellego z Paryża, jest w zawieszeniu, aż do stycznia roku przyszłego, kiedy przyjdzie na stół sprawa zerwania konkordatu i laicyzacyi Rzeczypospolitej. Ostatecznie Watykan niczego by sobie więcej nie życzył, jak zupełnego rozdziału Kościoła od państwa, jak to n. p. ma miejsce w Ameryce, ale pod warunkiem, aby Kościół miał zupełną swobodę. Tymczasem p. Combes niewątpliwie rozumie w ten sposób rozdział Kościoła i państwa, aby pierwszy był podległy drugiemu. W ogóle, w porównaniu do rządu francuskiego, włoski, okazuje nierównie więcej zrozumienia dla potrzeb religijnych narodu i nie tylko nie myśli o wydalaniu kongregacyj, ale nie sprzeciwia się napływowi francuskich zakonów, które się we Włoszech gromadnie osiedlają, nie daje obecnie posłuchu szczuciom masoneryi, wykłuwającej oczy rządowi (w parlamencie) o francuskie kongregacye i upominającej się o wprowadzenie prawa o rozwodach, potrzeby których Włochy wcale nie odczuwają. Dalsze kroki ku *modus vivendi* z rządem włoskim nie dadzą na siebie czekać i być może, że spełnią się życzenia katolików, aby w parlamencie utworzyć stronnictwo własne, co dzisiaj, w obec *non expedit*, jest niemożliwem.

Trzeba być przygotowanym na rozmaite wysiłki nie tylko socyalistów, republikanów i w ogóle liberalnych, ale i masoneryi, aby zepsuć pojednawcze usiłowania Piusa X. Jedną z takich manifestacyj, będzie kongres wolnomyślnych, który zbierze się, w Rzymie w dniu 20 września, t. j. w 34 rocznicę wkroczenia wojsk włoskich przez wyłom w bramie Pia. Na to Watykan musi być, jak rzekłem, przygotowanym, że jego dobre chęci, będą najfałszywiej tłómaczone i wypaczone.

Ostatnie wypadki: przyjazd Loubeta i protest papieski (którego kopia w sposób tajemniczy, dostała się do wiadomości publicznej przez kogoś z otoczenia księcia Monaco), wojna rossyjsko-japońska, skandal z ex-ministrem Nasim, zepchnęły na drugi plan wiadomości o postępach radyotelegrafii Marconiego. Wynalazek niewątpliwie wymaga jeszcze rozmaitych ulepszeń, ale Marconi ciągle nad nim pracuje i rozszerza pole zastosowania go. To jest jeszcze dotąd wadliwą stroną wynalazku, że na lądzie nie wykazuje tych zalet, jakie już stwierdzone zostały na obszarze morskim.

Na Monte Mario, pod Rzymem, gdzie jest stacya radyotelegraficzna, przeprowadzono szereg doświadczeń z okrętem Towarzystwa „Navigazione Generale", płynącym z Genui do Neapolu. Próba udała się, wszelako odległość nie była wielką. Stacya z Monte Mario radyografowała w godzinie umówionej do statku opatrzonego w aparat Marconiego i otrzymała odpowiedź. Doświadczenia będą powtórzone na większą odległość, ale, sądzę, że nie dadzą jeszcze teraz wyników stanowczych, choćby dlatego, że wielkiej stacyi radyotelegraficznej, dotąd niema we Włoszech, bo te co są, nie funkcyonują po za 250 czy 300 kilometrów. A potem jest zawsze trudność z lądem stałym. Dopiero stacya w Coltano, pod Pizą, będzie tej siły, że można będzie korespondować nie tylko na morzu Śródziemnem, ale i na Atlantyku, z okrętami, płynącymi do Ameryki, a zapewne także i ze stacyami nadbrzeżnemi nowego świata, nie tylko z Voldhu w Anglii, ale w Table Head w Kanadzie i Cap Hod w Stanach Zjednoczonych. Jednak potrzeba będzie ustawić potężne stacye w południowej Ameryce, o co dotąd toczą się układy. Podobno Towarzystwo przewozowe „Cunard Line", ułożyło się już z Marconim, co do wydawania dzienniczka radyotelegraficznego, między Londynem a Nowym Jorkiem. Przedewszystkiem więc radyotelegrafia ma znaleść zastosowanie w handlu, na parowcach, krążących po Oceanie. Zdaje się, również, że między Bari i Antivari, w lipcu otwartą będzie komunikacya przez Adryatyk. „Lloyd" austryacki chce także zaopatrzyć swoje parowce, w aparaty Marconiego.

O ministrze Nasim, którego sprawa tak prędko nie ucichnie, nic dotąd nie słychać. P. Nunzio Nasi zbiegł, jak wiadomo, skoro jego szachrajstwa się odkryły, razem z sekretarzem p. Lombardo, spólnikiem najrozmaitszych oszustw. Niema co mówić, wypadek należy do dziedziny patologii. Taki rabunek, jaki miał miejsce w ministerstwie oświaty, jak kradzież marek pocztowych na wielką skalę, fałszowanie kwitów, łapanie pieniędzy gdzie się dało, meblowanie się, począwszy od sprzętów domowych, lamp, porcelany, za pieniądze ministerstwa, wyłudzanie rycin, faworyzowanie różnych lichych figur, wyrzucanie z urzędów ludzi uczciwych, dlatego, że się sprzeciwiali szachrajstwom ministra, rozdawanie funduszów w sposób najbezczelniejszy — wszystko to odsłoniło się nagle w skutek śledztwa, a razem z tem wyszła na jaw taka nędza moralna, o jaką nikt nigdy nie byłby posądzał człowieka stojącego na tak wysokiem stanowisku. Nawet to, że Nasi, był masonem (wysoką figurą) i Sycylijczykiem z ojczyzny maffii, nie może wytłómaczyć brudów, jakie na jaw wyszły. Nasi jest poszukiwanym przez policyę śledczą; przypuszczają, iż ukrywa się w Anglii, a może już wylądował w Ameryce. Nie jest wykluczonem, iżby były minister oświaty, nie zabrał z sobą dokumentów tajnych, kompromitujących ministerstwo i że je trzyma przy sobie, jako pogróżkę. Opinia publiczna wszelako domaga się ukarania złoczyńcy, który w ciągu więcej niż dwuletniego ministerstwa, popełnił nadużyć na kolosalną sumę, co najmniej miliona lirów. Wszystkie szczegóły śledztwa dotychczasowego, wyprowadziły fakty, mające charakter najbezczelniejszego rabunku, rzeczy, po prostu, niebywałych.

Leoncavallo bawi obecnie w Berlinie, gdzie przedstawił cesarzowi Wilhelmowi, partycyę nowej opery „Roland z Berlina" według miejscowej legendy. Przy tej sposobności cesarz ochrzcił Leoncavalla, „pierwszym kompozytorem włoskim", ale kronika nie mówi, czy cesarz poprawił co w partycyi?

Zajmującą i na czasie publikacyę wydał książę Franciszek Buoncompagni-Ludovisi, z powodu złotego wesela swoich rodziców. Jest to historya dwóch poselstw japońskich, które przybyły do Rzymu w latach 1585 i 1615 do Grzegorza XIII. i Pawła V. Cesarz japoński chciał wtedy zawiązać stosunki z papiestwem, spodziewał się pomocy pieniężnej i misyonarskiej, obiecywał nawrócić się na chrześciaństwo. Materyałów tego rodzaju znajduje się mnóstwo w archiwum watykańskiem. Ot, naprzykład, teraz, znaleziono dużo, bardzo ciekawego i ważnego materyału do dziejów soboru konstancyeńskiego za Marcina V. i do udziału Polski i Czech. Materyał ten pierwszorzędny powinienby być ogłoszonym w wydawnictwach krakowskiej Akademii Umiejętności.

D.

Z Warszawy.

(Pod znakiem wojny).

Piszą do *Dziennika Poznańskiego*:

W obec nadchodzących coraz obfitszych wieści o mobilizacyi okręgów wojskowych z gubernii centralnych cesarstwa, dalej z południowych i południowo-zachodnich, coraz większy strach panuje wśród rezerwistów warszawskiego a po części i wileńskiego okręgu, aby rozkaz mobilizacyjny nie nawiedził tych gubernii i nie pozbawił tysięcy rodzin za jednym zamachem opiekunów i żywicieli. Jednakże ostatnie wiadomości z Petersburga zdają się nie potwierdzać tych obaw. Postanowiono wykluczyć ze spisu mobilizacyjnego wszystkie okręgi fabryczne, a to mianowicie ze względu na kwestye socyalistyczne, zatem w obawie, aby socyaliści ośmieleni uszczupleniem wojska, głowy podnosić nie chcieli. Do takich n. p. okręgów należy gubernia moskiewska, która, jako fabryczna, nie została objęta mobilizacyą, pomimo, że mobilizowano część całego okręgu wojskowego moskiewskiego, w którego skład wchodzi kilka gubernii. Również wykluczono od udziału w mobilizacyi gubernię jekaterynosławską, jako fabryczną, pomimo, że należy do okręgu charkowskie-

4)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

PAN „JA"

(Nowela z włoskiego).

II.
Moje dawniejsze życie.

(Z dziennika Marka-Antoniego.)

(Ciąg dalszy).

Obawiam się zresztą, że w tych dniach wakacyjnych biedne dziecko musiało nudzić się potężnie, bo w tych czasach nie miałem zwyczaju bawić małych dziewczynek, a w mojej bibliotece, gdzie było pełno książek o metafizyce i filozofii, literatura bardzo źle się przedstawiała. Był tam Dante, Macchiavel, Ariosto, ale Serafina była za młodą na taką lekturę. Byli także *Narzeczeni* Manzoniego i moja córka, nie mając nic stosowniejszego, zdecydowała się na przeczytanie raz jeszcze tej książki. Lecz skoro tylko przychodziła Anna Marya, Aleksander Manzoni był rzucany na kanapę, na krzesło, na stół, a Serafina biegła z wybuchem radości pomagać jej słać łóżko.

Był to dobry znak i moje serce ojcowskie zauważyło to z radością. Pragnąłbym dać jej do zrozumienia, że powinna była wcześnie zabrać się do rozwinięcia tych zdolności, które....

— Brawo! — rzekłem do niej pewnego poranku.

I widząc oblicze mojej córki rozjaśnione radością z powodu słów moich dodałem łagodniej:

— Brawo! czy w szkole uczenice muszą także słać łóżka?

Odpowiedziała mi twierdząco, że zrana, w sypialniach, ubiegają się jedna przed drugą, która lepiej i prędzej spełni swoje zadanie. Wtedy, zacząłem moją mówkę:

— Widzisz, moje dziecko, czytanie dobrą jest rzeczą; polecałem je zawsze i jeszcze polecam; ale trzeba wybierać i umieć czytać, inaczej, książka staje się niebezpieczeństwem. Co do zdolności intelektualnych, młode dziewczęta powinny.... bardzo wcześnie.... myśleć o rozwinięciu tych innych zalet, przez które....

„Przez które" nie szło jakoś. Poprawiłem się:

....tych innych zdolności, które....

Ale w tej formie także frazes kulał; Serafina przyszła mi z pomocą:

....które uczą słać łóżka — rzekła z prostotą.

....które uczą słać łóżka — powtórzyłem — i które są temi samemi zaletami, za pomocą których dziewczyna staje się gospodynią, to znaczy dobrą córką, dobrą żoną i dobrą matką rodziny.

— Papo — zawołała Serafina z wyrazem liryzmu, do jakiego przyzwyczaiły mnie jej listy — papo, trzeba, żebym została z tobą, aby przywrócić porządek w domu! Zamiast chodzić na obiad do restauracyi, będziesz jadał ze mną tutaj, w domu. Anna Marya będzie nam gotować, a ja będę jej pomagać. Na pensyi nauczyłam się robić jaja sadzone; reszty się nauczę.

Pocałowałem moją córkę w czoło, dziękując jej, a ona mówiła dalej:

— Czy chcesz? powiedz!

— Jeszcze nie czas na to — odrzekłem — masz dopiero dwanaście lat.

— I pół....

— Powinnaś skończyć przynajmniej początkową szkołę; ale obiecuję ci, że jak będziesz większa, nie odmówię ci tej pociechy i będziesz mogła zająć miejsce twojej biednej matki....

Czemu do licha, przyszło mi do głowy obudzić wspomnienie o zmarłej? Nagle, Serafina zaczęła lać łzy, jak fontanna....

Gdy moja córka odjechała, znalazłem się znowu sam jeden w mojem mieszkaniu; myślałem sobie, że ciężka próba ojcowstwa wypadła lepiej, niż mogłem się spodziewać i że pomysł Serafiny, opuszczenia szkoły przed czasem, aby się stać gospodynią domu, miał swoje dobre strony. Miał ich w istocie tyle, że w końcu na seryo o tem myśleć zacząłem. Faktem było, iż wydawałem więcej, niż tego moje potrzeby wymagały. Mój dom był nadto duży dla mnie samego, a nie byłem już w tym wieku, aby się zamknąć jak w więzieniu, w kawalerskim pokoju. Połowa ceny, którą płaciłem za pensyę mojej córki, pożerała cały dochód z jednej z moich lekcyi filozofii; aby zjeść drugą połowę, nie potrzebowałem mieć wielkiego apetytu. A jeżeli mój apetyt był dobry i zawsze zaspokojony, działo się to dzięki procentom od posagu mojej żony, która przyznała mi dożywocie.

Bezwątpienia, moja córka podobna była we wszystkiem do swojej matki; będzie uprzedzająca, serdeczna i będzie odgadywać moje życzenia. Wydawalibyśmy mniej i lepiej by nam było obojgu — jej przedewszystkiem. Zaczynałem coraz więcej o tem marzyć; każdego poranku, gdy Anna Marya wchodziła do domu, zdawało mi się, że widzę tę poczciwą grubą kobietę, słuchającą rozkazów dziewczynki i sam niewiem czemu, przyjemność mi to robiło. Był to obraz, zaledwie naszkicowany, który wydawał się jakby powinien stać się arcydziełem...

Pokusa długo trwała, bo trzeba było rozważyć kwestyę ze wszystkich stron i poczekać przynajmniej na koniec roku szkolnego, zanim miałem obdarzyć moją córkę tą wielką radością. Zdarzyło się wreszcie raz, że chcąc podpalić pod maszynką, spostrzegłem, że nie było już ani kropli spirytusu, a w kuchni nie było nikogo.

Wtedy powziąłem stanowcze postanowienie.

— Serafina — mówiłem sobie — przyjedzie spędzić wakacye z ojcem, ale nie będzie wiedziała o swojem szczęściu. Jeżeli — w co nie wątpię — będzie z niej przyzwoita gospodyni domu, jeżeli, poddana codziennej kontroli, da ci dowód, że nauczyła się przynajmniej tego, co jest konieczne do wiadomości każdej młodej dziewczyny, obiecaj mi, że na rok przyszły nie poszlesz jej już do szkoły.

Przyrzekłem to sobie.

Serafina przybyła na wakacye i została wzięta na próbę, nie domyślając się tego. Ta mała urodziła się widocznie z kluczami od szaf i garderoby w kieszeni! Miała zaledwie lat trzynaście, ale wyglądała co najmniej na piętnaście, tak była rozwinięta. Stając na palcach, dosięgała nie tylko najwyższych szuflad, aby je otwierać i zamykać, ale nawet zegaru szafkowego w salonie, który nakręcała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

go, który zmobilizowano całkowicie. Dodać należy, że w okręgu tym procent Polaków jest bardzo znaczny i że z wysłaniem tamtejszego kontyngensu na plac boju, liczba walczących w szeregach na dalekim Wschodzie Polaków znów się o kilka tysięcy powiększy.

Za okręg fabryczny uznano również i Królestwo Polskie, ze względu na tak wielki zastęp pracowników fabrycznych w Warszawie, Łodzi, Tomaszowie, Ozorkowie, Pabjanicach, Żyrardowie, wreszcie w Sosnowcu i całem Zagłębiu węglowo-przemysłowem. Ale rozporządzenie to jest tylko czasowe, może być zatem zmienione lub cofnięte.

Wypadki wojenne odbijają się już poważnie w sferach interesów pieniężnych i w szerszych warstwach. W wielu prywatnych przedsiębiorstwach i biurach czynności handlowe, z powodu niemożności utrzymania na razie stosunków na kresach cesarstwa, zredukowano a co za tem idzie pousuwano część pracowników. Charakterystycznem znamieniem ciężkich czasów jest, że wiele rodzin, które zwykle co rok wyjeżdżały na czas letni z Warszawy za granicę, do uzdrowisk krajowych lub na wieś, pozostaje w tym roku w mieście. Z tego to powodu już dziś daje się zauważyć znaczna zniżka cen na mieszkania letnie, które nawet w najbardziej osiadłych przez „letników“ miejscowościach są w tym roku o połowę tańsze, aniżeli w latach ubiegłych. Nie ulega też wątpliwości, że i frekwencya w miejscowościach kuracyjnych zagranicznych, uczęszczanych przez publiczność z Królestwa osłabnie znacznie. Jako znak czasu szczególny należy zaznaczyć także, że i ruch na wyścigach tegorocznych był słabszy aniżeli w latach ubiegłych.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Port Arthura.

Z kół dyplomatycznych dowiaduje się *Wiener Allg. Ztg.*, że Aleksiejew wystosował niedawno do cara memoryał, w którym przedstawia skutki ewentualnego upadku Portu Arthura. Wywodzi w nim, iż zasada ogólna przyjęta przez wojskowość, iż rola twierdz w czasie wojny jest podrzędnej natury, nie da się zastosować do Portu Arthura. Nie jest to bowiem twierdza w wyłącznem tego słowa znaczeniu, lecz symbol panowania Rossyi w Azyi. Upadek jej miałby skutki olbrzymie, podkopałby znaczenie Rossyi w całej Azyi.

Ale nietylko pod względem politycznym nie można pozwolić na upadek Portu Arthura, lecz także ze względów wojskowych. Jeśli ważny ten punkt wpadnie w ręce Japończyków, wówczas dalsza wojna na morzu stanie się dla Rossyi wprost niemożliwą. Rossya straci wówczas wszelkie panowanie na morzu Żółtem, a gdy przybędzie flota bałtycka, nie będzie miała wcale punktu oparcia.

Nadto Aleksiejew przytacza trzeci jeszcze powód, dla którego nie można dopuścić do upadku Portu Arthura. Jeśli w wojnie między sąsiadami twierdza jakaś zostanie zdobytą, to można ją odebrać. Przy Porcie Arthura takiej możności nie ma, zdobycie go będzie już stanowczem. Od strony morza będzie on nie do zaatakowania, od strony lądu zaś zdobywanie go mogłoby trwać miesiącami, a nie ma czasu na sprowadzenie materyału obleżniczego.

Memoryał Aleksiejewa miał wywołać w Petersburgu wielkie wrażenie. Zaraz też zebrała się rada wojenna, której przewodniczył sam car. Obradowano nad memoryałem. Zdania były podzielone. Za motywami Aleksiejewa przemawiał głównie W. ks. Aleksy. Jakie zapadły uchwały, nie wiadomo, wszystko atoli wskazuje na to, że pierwotny plan generała Kuropatkina, by nie rozpoczynać operacyj przed nadejściem 100.000 żołnierzy, wysłanych z okręgów moskiewskiego i charkowskiego, doznał gruntownej zmiany.

Liaojan. Do *Biura Reutera* telegrafują: Krąży tu pogłoska, jakoby Rossyanie z powodzeniem urządzili wycieczkę floty z Portu Arthura.

Tokio. (Oficyalnie). Admirał Togo donosi: Dziewięć naszych torpedowców, które brały udział w blokadzie Portu Arthura były świadkiem dnia 4 b. m. o godz. 7 min. 40 rano jak kanonierka rossyjska „Giliak“ wyleciała w powietrze i zatonęła koło Czengtou-schan; prawdopodobnie kanonierka wpadła na jedną z naszych min. Kilka rossyjskich kontrtorpedowców i innych mniejszych okrętów, które były zajęte usuwaniem min koło Portu Arthura, pospiesznie powróciło do portu.

Czifu, 7 czerwca. W liście pewnego Japończyka z Dalnego zawierają się następujące wiadomości: Odległość japońskiej armii od Portu Arthura wynosi 15 mil. Armia posuwa się naprzód wzdłuż obu wybrzeży. Wschodnia dywizya starła się d. 3 czerwca z nieprzyjacielem. Wynik walki dotychczas nie znany. Załoga łodzi, która przepływała blisko Portu Arthura odpowiada, że słyszała z Portu Arthura wybuchy i silną detonacyę.

Londyn. Jak donoszą dzienniki przedwczoraj... — Jak donoszą dzienniki przednia straż japońska znajduje się w odległości 4 mil od Portu Arthura, główna zaś siła japońska w oddaleniu mil 12. Admirał Witheft czyni wielkie wysiłki, by usunąć zatopione przez Japończyków u wejścia do Portu Arthura brandery, celem wypłynięcia na pełne morze i stoczenia walki z admirałem Togo.

Londyn. Do *Daily Mail* telegrafują z Petersburga: Mimo opozycyi Kuropatkina, zdaje się, iż będzie on musiał na czele 45.000 wojska wyruszyć na odsiecz Portu Arthura. Car i dwór nalegają na to, wbrew zapatrywaniom kół wojskowych.

* * *

(Telegramy odebrane dzisiaj w nocy).

Petersburg. Car zarządził mobilizacyę I. korpusu armii, do którego należy część wojska, stojącego załogą w Petersburgu i okolicy.

Tientsin. *Biuro Reutera* donosi: Rossyanie opuścili Sinmintin i okolicę. Słychać, że mają zamiar połączyć się z wojskiem rossyjskiem, które stoi na drodze, prowadzącej do Mukdenu. Wczoraj rano słychać było od strony Liaojanu silny ogień działowy.

Londyn. Wedle otrzymanych tu prywatnych wiadomości Japończycy ustawili 150.000 wojska na linii Feng wangczeng Kajping i sądzą, że Kuropatkinowi nie uda się przełamać tej linii. Mimo to, ze względu na możliwość odsieczy, zmobilizowano w Japonii czwartą armię, która ma wkrótce przybyć do Kinczu. Trzecia armia japońska wyruszyła pod dowództwem generała Nodzu do Polantien i Pitsevo. Jamagata będzie kierował osobiście operacyami przeciw Portowi Arthura.

Londyn. W Izbie gmin wystosowano zapytanie do rządu, czy poczynił Rossyi przedstawienia w sprawie kontrabandy wojennej, pływających min i używania neutralnych portów za podstawę operacyj marynarki. Prezes gabinetu Balfour odpowiedział, że w skutek obecnej wojny wyłonił się cały szereg trudnych kwestyj międzynarodowych. Rząd bada je ściśle, atoli jest w interesie publicznym nie podawać do publicznej wiadomości wymiany zdań w tej mierze między Anglią o Rossyą.

Tokio. Dnia 6 b. m. ogłoszono awans oficerów armii i marynarki, którzy się odznaczyli już w obecnej wojnie.

KRONIKA

Lwów, 7 czerwca.

— **Z Wydziału krajowego.** Dr. Jahl, zastępca członka Wydziału krajowego, objął wczoraj kierownictwo departamentu II, w miejsce ś. p. Romanowicza.

— **Z okazyi ślubu** hr. Juliusza Dunin Borkowskiego, syna hr. Mieczysława i Maryi z hr. Wodzickich, z panną Maryą Skrzyńską, córką p. Zdzisława i Celiny z hr. Dunin Borkowskich, który odbył się dzisiaj o godzinie pół do 12 rano w kościele OO. Jezuitów, wydali wczoraj hr. Michałowie Baworowscy świetny wieczór w salonach Kasyna Narodowego. Bliższe szczegóły o raucie wczorajszym i dzisiejszej uroczystości weselnej podamy w następnym numerze.

— **Dar Polek** na kolumnę Mickiewicza we Lwowie. Na odlew geniusza złożyła na listę Adama Krechowieckiego pani Wanda Mr. 3 K.

— **Jarmark wyrobów krajowych.** W czasie jarmarku wyrobów krajowych, który — jak wiadomo — odbędzie się na placu powystawowym, przygrywać będą kapele wojskowe pułków załogujących we Lwowie: co wtorku i czwartku od godziny 6—8 wieczorem i w niedzielę od godziny pół do 11 do 12 w południe.

Komitet jarmarku wyrobów krajowych zwraca się do publiczności z prośbą, by korespondencye swe prywatnej natury raczyła załatwiać za pośrednictwem widokówek, wydanych nakładem komitetu, a przedstawiających afisz zapowiadający jarmark wyrobów krajowych.

Widokówki te otrzymać można w biurze komitetu przy ul. Tańskiej 3 i we wszystkich sklepach przyborów do pisania.

— **Stypendyum dla słuchaczki Uniwersytetu.** Komitet słuchaczek Wszechnicy lwowskiej ogłasza, że na jego ręce złożono stypendyum w kwocie 300 koron dla słuchaczki zwyczajnej lub nadzwyczajnej wydziału filozoficznego lub lekarskiego. Kandydatki muszą posiadać następujące warunki: 1. narodowość polska; 2. religia rzymsko-katolicka; 3. wykazanie niedostatecznych środków materyalnych; 4. przedstawienie świadectw colloquialnych. Stypendyum zostanie wypłacone w jednej racie. Podania należy składać w skrzynce listowej komitetu słuchaczek (umieszczonej w głównym gmachu Uniwersytetu, koło loży portyera), w terminie do 15 b. m.

— **Zjazd koleżeński** maturzystów gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie z roku 1889, odbędzie się w dniach 28 i 29 b. m.

— **Egzamina wstępne** do I. klasy gimnazyalnej odbędą się w zakładzie chyrowskim w terminie letnim 23 czerwca, w terminie zaś jesiennym 30 sierpnia.

— **Posiedzenie** dla porozumienia się w sprawie wzniesienia pomnika nad grobem ś. p. Piotra Chmielowskiego na cmentarzu Łyczakowskim, odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej dziś, we wtorek o godzinie 6 wieczorem.

— **Lwowskie** koło pań Tow. „Szkoły ludowej“ przesyła nam następujące sprawozdanie z obchodu dla dzieci urządzonego ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 Maja, w sali „Sokoła“ dnia 12 z. m.:

Ogólny dochód 366 K. 48 h., rozchód 130 K. 92 h.; czysty dochód 235 K. 56 h.

Przy tej sposobności poczuwa się zarząd koła do miłego obowiązku złożenia podziękowania: p. inż. Barańskiemu za świetną reżyseryę i zajęcie się wieczorem, zakładowi wychowawczemu p. Czarnowskiej, której uczenice i uczniowie brali udział w wykonaniu programu, p. Sielańskiemu, kierownikowi chóru chłopców szkoły św. Antoniego, tudzież dyrekcyi Zakładu sierót w. m. na Janowskiem, za udzielenie swej orkiestry z gotowością godną zaznaczenia. *H. Hemerlingowa, L. Bieniaszewski.*

— **Na Towarzystwo** „Szkoły ludowej“ złożyli w administracyi *Gazety Lwowskiej* pp. R. W. i A. J. z Warszawy 77 rubli 72 kop. (czyli 195 K. 85 h.).

— **Stowarzyszenie** rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Walichiewicza. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wydziału z czynności i rachunków za rok ubiegły, udzielono mu absolutoryum, poczem na kuratorów Stowarzyszenia powołano z pomiędzy członków honorowych pp.: ks. Hieronima Lubomirskiego, Emila Krzena, Juliusza Starkla, Michała Walichiewicza, Stanisława Platowskiego i ks. Andrzeja Świsterskiego.

W końcu dokonano wyborów do wydziału. Wybrani zostali pp.: Jakób Bieniarz, Franciszek Bober, Wojciech Früaff, Walery Gürsching, Władysław Ilasiewicz, Kajetan Laskowski, Mi-

44)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON“).

X.

(Ciąg dalszy).

Był straszny. Na blade, opuchłe policzki wybiegły ceglaste rumieńce, stalowe błyski przeszywały szklistą mgłę oczu, dreszcz coraz gwałtowniejszy nim wstrząsał; w kątach ust ukazała się piana. Krztusił się, parskał, chwytając powietrze do zduszonej piersi, z której wydobywał się świszczący oddech. Wielkie krople potu ukazały się na czole.

Fryderyk przerażonym wzrokiem rzucał dokoła bezradny, a do elektora pośpieszył lekarz przyboczny, oraz ochmistrz młodego księcia, Eberhard Danckelmann.

Ale za moment Fryderyk Wilhelm oprzytomniał.

— Dusi... — szepnął — strasznie dusi....

— Mówienie szkodzi — rzekł lekarz: — trzeba zupełnego spokoju....

Elektor niecierpliwie ręką rzucił.

— Mówić muszę! — przerwał — a na spokój przyjdzie czas....

Patrzył teraz sztywnie na Danckelmanna, na którego wyrazistej twarzy malowało się prawdziwe wzruszenie. Ten ochmistrz młodego Fryderyka posiadał zupełne zaufanie elektora i do niego był mocno przywiązany. Czuł on, że ze śmiercią Fryderyka Wilhelma rozpocznie się dla niego ciężka walka, jeśli nie z samym następcą, to z małżonką jego, dumną Zofią Karoliną, która go nienawidziła. On też może jedyny w całem otoczeniu najbardziej był w tym momencie strwożony i zbolały.

— Miłościwy panie! — szepnął z prośbą w głosie — błagamy o spokój....

Elektor, jakby tej prośby nie słyszał, ujął go za rękę i przyciągnął....

— Czekaj-no, Danckelmann, czekaj....

Szukał widocznie jakiejś myśli, która się urwała. Wzmagała się w nim gorączka; policzki pałały, a błyszczały oczy. Opuchłemi rękoma rzucał i mówił bezładnie:

— Pomnisz, Danckelmann, pomnisz wojnę pomorską.... Szwedów moc.... potęga wielka.... dzielny żołnierz.... dzielny wódz, Wrangel.... Zaleli Brandenburgię.... idą na Magdeburg... O, *Herr Jesus!*... Ale ja z Derfflingerem zajmujemy pierwej Magdeburg.... Stamtąd dalej.... na Ratenów, w sam środek szwedzkiej nawały.... Strach! strumienie krwi.... ale Ratenów nasz.... A potem pod Fehrbellinem.... Sam Derfflinger stchórzył.... Deszcz.... mgła.... ciemno.... Derfflinger powiada: „Nie można — zginiemy“!... A ja każę iść.... Cały pułk szwedzki wycięty w pień.... Morze krwi.... Ale Fehrbellin nasz.... szwedzka potęga skruszona.... ha! ha!...

Danckelmann znowu się pochylił.

— Miłościwy panie... — zaczął.

— Milcz! — krzyknął elektor, i dodał szeptem: — Zbliż się.... bo ciebie nie widzę.... bliżej.... jeszcze bliżej....

Danckelmann ukląkł przy samym fotelu.

Fryderyk Wilhelm, zsuwając się na poduszkach, usta swe zbliżył do ucha ochmistrza.

— Słuchaj ty — szeptał: — tam nie o Szwedów tyle chodziło, co o Francyę, która ich wspierała.... Upokorzyłem Ludwika, który jednak dalej knuł.... I był moment straszny. W zmowie z Polską byliby mnie zgnietli.... Sobieski.... o, bohater król, do Gdańska sam zjechał i zawarł tajny układ z Francyą i ze Szwecyą, aby razem na mnie.... aby Prusy Książęce wziąć!... ha! ha!... Byłby wziął!... Ale się nie dopatrzył.... jam go złudził i uporałem się ze Szwedem, a z Francyą czułe zawarłem przymierze.... Byłby wówczas Sobieski wziął Prusy i znowu silnie stanąłby na Zachodzie, a teraz, pomimo wszystkich wiktoryi, z których kto inny korzysta, zepchnięty jest na Wchód.... tak!... ha, ha!... Ale to był straszny moment, gdym się o tej zmowie gdańskiej dowiedział.... straszny!... Otóż słuchaj, Danckelmann.... Ja się lękam, że Fritz może takiej chwili nie dopatrzeć.... On jest słaby.... ty go umacniaj.... niech idzie tą samą drogą. Polskiego wpływu na Zachód nie dopuszczać.... na Wschód! na Wschód!... niech tam sobie będzie bohater.... ha! ha!... Francuzów protestantów, edyktem nantejskim wygnanych, za moim przykładem tu garnąć.... przyciągać; niech się Ludwik złości bezsilnie!... Z cesarstwem ostrożnie.... Świebodzina nie dać.... Żadnych ustępstw dla korony królewskiej.... Ona sama przyjdzie.... sama!...

Dreszcz go chwycił silniejszy, że szczęki obijały się o siebie z chrzęstem.

— Boję się, Danckelmann, — szeptał — boję się....

W tym momencie drzwi się otwarły, i na progu stanęła Ludwika Karolina, córka Bogusława księcia Radziwiłła, niedawno owdowiała małżonka margrabiego Ludwika, młodszego syna elektora.

Zdawało się, że mroczna komnata sypialna rozjaśniła się nagle od tej postaci, tyle w niej było blasku, wdzięku i uroku młodości. Pomimo szat żałobnych, które ją okrywały, pomimo widocznego przerażenia w dużych szafirowych oczach, spoglądających z trwożnem wahaniem na drgające ciało kurfirsta, wyglądała jak jutrzenka, rozpraszająca ponury mrok tej komnaty. Pierwszy promień wschodzącego słońca przedarł się przez szczelnie osłonione okno i padł jasną smugą u jej stóp, jakby hołd składał tej cudownej niewieście, która w dwudziestym pierwszym roku życia miała twarz i uśmiech nieświadomego dziewczęcia, w oczach głębie tajonego uczucia, kształty dorodne a ponętne dorosłej kobiety.

Na uczyniony szelest elektor dźwignął głowę i błędnemi oczyma wpatrzył się w synowę. Coś nakształt uśmiechu wykrzywiło mu grube wargi.

— Królowa — szepnął — królowa!...

I znów pochylił się do ucha Danckelmanna.

— Z moim Ludwikiem mogłaby może być królową polską.... Ale teraz nie!... Sobiescy będą znów czynili zabiegi o jej rękę.... Nie dopuścić!... słysz, Danckelmann: nie dopuścić! Oniby chcieli tem małżeństwem umocnić się.... dynastyę utworzyć.... ha! ha! słysz, Danckelmann, dynastyę!... Prze Bóg, nie dopuścić! Ty będziesz strzegł.... To najbogatsza w Europie dziedziczka: cztery mocne twierdze: Słuck, Kopyl, Siebież i Birże.... gdyby wpadły w ręce Sobieskim, to kto wie? ufundowaliby dynastyę, a do tego dopuścić nie lża!... nie! Słysz, Danckelmann, na twoje sumienie.... Słysz! na duszę twoją!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

chał Płoński, Władysław Piękosz, Aleksander Borkowski, Bogumił Czołowski, Julian Tyczka, Karol Mochnaczewski, Leon Walichiewicz, Grzegorz Romański, Jan Krzywy, Antoni Lech, Mieczysław Kiełbusiewicz, Maryan Lech.

— **Inspekcya załogi w Czerniowcach.** Komendant korpusu generał-zbrojmistrz JE. Fiedler przyjechał w piątek wieczorem do Czerniowiec w towarzystwie szefa sztabu generalnego pułkownika Fryderyka Gersteubergera-Reichsegga do Czerniowiec na inspekcyę tamtejszej załogi. JE. Fiedler, który zamieszkał w holelu pod „Czarnym orłem", odbył w sobotę przed południem przegląd załogi na placu ćwiczeń wojskowych za cmentarzem w Horeczy, w południe składał wizyty, a po południu udał się do pobliskiego Michalcza, gdzie odbyły się ćwiczenia w strzelaniu ostrymi nabojami.

— **Walne zgromadzenie** członków Tow. myśliwskiego im. św. Huberta we Lwowie odbędzie się dnia 11 b. m. o godzinie pół do 6 po południu w małej sali Kasyna miejskiego.

— **Lwowskie Tow. ratunkowe** udzieliło w miesiącu maju 1904 r. pomocy w 319 wypadkach, a mianowicie w dzień 229, w nocy 90 razy.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 33.588 wypadkach.

Służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych.

Liczba członków wspierających wynosi obecnie 1400.

— **Budowa ruskiego teatru we Lwowie** rozpocznie się w roku 1905. Magistrat lwowski zatwierdził już plan parcelacyi gruntu pod budowę na stoku ulicy Sykstuskiej i Leona Sapiehy. W tym roku ma być przeprowadzone planowanie i wywóz ziemi kosztem 20.000 koron. Teatr obliczono na 900 widzów. Komitet postanowił zmienić zewnętrzny plan budowy, którą przeprowadzi wiedeńska firma Fellner i Helmer. W nowym planie, na który rozpisano konkurs, mają być uwzględnione architektoniczne i ornamentacyjne znamiona budownictwa ruskiego.

— **Egzamin dojrzałości** w Szkole realnej w Tarnopolu złożyli: Auerbach Józef, Birnberg Aloizy, Burbela Bronisław (z odzn.), Cichocki Artur, Czumak Włodzimierz, Kahane Majer, Lippe Lazar, Rappaport Izrael, Pendelstein Aron, Rothstein Juda, Szalit Karol, Szapira Aron, Staniewicz Tadeusz, Steinberg Izrael, Trawczuk Jan (z odzn.), Weber Mojżesz, Krohn Wolf (pryw.); II oddział: Bazar Hillel, Bogner Majer, Czechowicz Grzegorz, Erdheim Emil, Koczorowski Gotthard, Kożuszko Michał, Krell Izak, Kwiatkowski Józef, Landesberg Majer, Łuszpiński Antoni, Mannheim Anczel, Myszkowski Maryan (z odzn.), Podhorcer Majer, Rottenberg Samuel, Sass Juda, Steinhaus Bernard, Tracz Wiktor, Bardach Jonasz, oraz eksterniści Gruenspan Abraham i Nizner Rudolf.

Trzech zdało z odznaczeniem, 5 otrzymało poprawki, reprobowano 2.

△ **Zatrucie wieprzową galaretą.** W ciągu dnia wczorajszego zgłosiło się do policyi kilka jeszcze osób, które po spożyciu wieprzowej galarety, zakupionej w sklepie Gustawa Jayki, doznali zatrucia. Między innemi robotnik Rudziński, murarz Bojkowicz, b. restaurator Kirsch, 32-letnia Wilhelmina Neymayer oraz dwie zarobnice Katarzyna Michalska i Karolina Lutczyn, zamieszkałe przy ul. Łyczakowskiej l. 41.

Komisya sanitarna miejska dokonała wczoraj rewizyi sklepu i pracowni Jayki i znalazła wszystkie wyroby w dobrym stanie. Zabrano tylko kilka naczyń z galaretą, celem oddania ich do rozbioru chemicznego.

Co było przyczyną zatrucia tylu osób i śmierci szewca Wierzbińskiego, wykaże niezawodnie sekcya jego zwłok i analiza chemiczna galarety.

△ **Przebicie nożem** Na wałach Gubernatorskich, w pobliżu budynku strażnicy pożarnej, napadło wczoraj około godziny 7 wieczorem trzech drabów w wieku 18—20 lat na powracającego do domu ucznia gimnazyalnego M. N. i potrąciło go tak silnie, że omal nie upadł. Gdy napastowany zwrócił uwagę na niestosowne ich zachowanie się, jeden z drabów pchnął go w brzuch nożem, zadając dość znaczną ranę.

Rannego opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego i odwiozło do szpitala powszechnego. Sprawców tego brutalnego napadu poszukuje policya.

△ **W ulicy Sykstuskiej** spłoszyły się wczoraj po południu dwa konie, zaprzężone do wozu prowiantowego I bateryi 11 pułku artyleryi korpuśnej i wpadły na chodnik. Na szczęście przechodnie wczas usunęli się z chodnika, tylko latarnia gazowa padła ofiarą rozhukanych koni.

△ **Niebezpieczny żart.** Na przechodzącego wczoraj o godzinie 5 po południu ul. Kościelną, wraz z $2\frac{1}{2}$-letnią córeczką Stanisława Schäffera, podmajstrzego kolei państwowych, rzucił ktoś z okna I piętra garść małych kamieni, z których jeden zranił dziewczynkę w lewe oko.

Policya śledzi za sprawcą tego niebezpiecznego żartu.

△ **Niebezpieczny zegarmistrz.** Do sklepu zegarmistrza Sala Delikdischa przy ul. Krakowskiej 16 przyszedł wczoraj po południu dozorca domu Mikołaj Fedków, celem zakupna zagarka. Gdy z powodu zbyt wygórowanej ceny, zegarka tego kupić nie chciał, Delikdisch zirytowany tem, uderzył go trzy razy w twarz, przyczem zranił go do krwi w prawy policzek. Fedkowa z rąk groźnego zegarmistrza uwolnili dopiero przechodnie i stójkowy.

Epilog tej sprawy skończy się przed kratkami sądowemi.

△ **Zbłąkaną** 4-letnią dziewczynkę, nieznaną z nazwiska, oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Umysłowo chorego** Wasyla Potyraja, mającego rzekomo pochodzić z Oleska, przytrzymano wczoraj w ulicy Kazimierzowskiej i oddano na razie do aresztów policyjnych, celem sprawdzenia jego miejsca przynależności.

△ **Aresztowanie zbiega.** Koło kościoła Panny Maryi Snieżnej przytrzymano onegdaj notowanego złodzieja Stanisława Dembowskiego, który przed kilkunastu dniami zbiegł z więzienia sądu obwodowego w Przemyślu. Dembowski ubrany był w mundur ucznia V klasy gimnazyalnej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dąbiu, Jadwiga z Duninów hr. Romerowa.

We Lwowie, ks. Aleksander Michniewski, weteran z 1863 roku, przeżywszy lat 70.

W Pantalowicach, Władysław Bzowski, właść. dóbr, b. prezes Rady powiatowej łańcuckiej.

W Krakowie, Władysław Mildner, uczeń VI kl. gimnazyum Sobieskiego, w 16 roku życia.

W Wojutyczach, ks. prałat Kalikst Gross, miejscowy proboszcz, w 75 roku życia.

— **Z Krynicy.** W czasie od 26 maja do 1 czerwca b. r. przybyło do Krynicy rodzin 264, osób 452.

— **Pożary.** Ze Złoczowa donoszą, że w gminie Poczapy spłonęło w tych dniach 50 zabudowań gospodarskich. Szkoda jest bardzo znaczna.

Z Jarosławia donoszą, że w Zaleskiej Woli obrócił w tych dniach pożar w perzynę 12 zagród włościańskich. Szkoda wynosi 22.000 K. i była ubezpieczona na 2800 K.

— **Poświęcenie cerkwi.** Z Trembowli donoszą: Gr. kat. dziekan trembowelski ks. Załucki dokonał onegdał poświęcenia nowo wybudowanej cerkwi w gminie Załawiu, wzniesionej kosztem dobrowolnych datków tamtejszych mieszkańców.

— **Smiertelny wypadek z bronią.** We wsi Jabłonowie, powiatu husiatyńskiego, zdarzył się onegdaj smutny wypadek. Mechanik, zajęty u właściciela obszaru dworskiego, nazwiskiem Władysław Pacześniewski manipulował w swoim warstacie tak nieostrożnie z zepsutym rewolwerem, w którym znajdował się niedostrzeżony przezeń ostry nabój, iż rewolwer wypalił, a kula ugrzęzła we wnętrznościach obecnego przytem lokaja dworskiego, Hryńka Łukowego, który w kilkanaście godzin później zakończył życie.

— **Wykryte morderstwo.** Jak nam telefonują z Krakowa policya stwierdziła, że Gregorski i Sobel z góry ułożyli dokonanie mordu i że ostatnie przedewszystkiem dopuścili się tej zbrodni a potem wzięli się do rabunku.

— **Smutny powrót robotników z Prus.** Jeden z tutejszych dzienników donosi: Robotnicy galicyjscy, którzy wyjechali do Prus za robotą, wracają obecnie tłumnie o żebraczym chlebie, żaląc się, że nigdzie roboty znaleźć nie mogli i tylko wskutek mylnej informacyi agentów padli ofiarą oszustwa. Onegdaj cała partya robotników z Zaleszczyk zgłosiła się w przemyskiej policyi z prośbą o przytrzymanie ich i odstawienie szupasem do miejsca przynależności. Ludzie ci byli tak wycieńczeni z głodu, iż na nogach utrzymać się nie mogli. Zdjęci litością żołnierze policyjni, dostarczyli im natychmiast kilkanastu bochenków komiśnego chleba, a komisarz dyżurny kupił za własne pieniądze kilka litrów mleka kwaśnego.

— **Tragedya rodzinna.** Z Dobczyc donoszą do *Nowej Reformy*: Zaszedł tutaj dnia 1 b. m. tragiczny wypadek. W domu Magdaleny Gremplowskiej mieszkali razem córka jej Agnieszka, zamężna Jaworska, ze swym mężem, a zięciem pierwszej, Janem Jaworskim. Jak zwykle, nie było między nimi zgody, lecz panowały ustawiczne niesnaski i kłótnie, albowiem Jaworski lubił się upijać, a gdy mu funduszów zabrakło, zwykł był od żony swojej ciężko zapracowany grosz na trunki wyłudzać, czemu się matka zwykle sprzeciwiała. Wynikiem tych ustawicznych niesnasek i nieporozumień był tragiczny wypadek, którego ofiarą padła teściowa Jaworskiego, Magdalena Gremplowska, 74-letnia kobieta. Rano 1 czerwca zażądał Jaworski od żony swojej pieniędzy na trunki, a gdy jego żądaniu odmówiła, począł ją bić. Gdy matka jej stanęła w obronie, nie pozwalając bić swej córki, odepchnął ją od siebie zięć tak nieszczęśliwie, że ta przewróciwszy się na ziemię, wyzionęła ducha. Nieżywą, po skonstatowaniu natychmiastowej śmierci przez miejskiego lekarza dr. Teufla, odwieziono do kostnicy, gdzie nastąpi obdukcya zwłok. Jaworskiego uwięziła żandarmerya.

— **Zamach samobójczy.** Z Turynu donoszą: Studentka filozofii Olga Cremonesi strzeliła onegdaj do siebie z rewolweru po ukończeniu wykładu Herrera, profesora archeologii na Uniwersytecie tutejszym. Stan jej jest beznadziejny. Jako powód samobójstwa podała, że przeżyć nie mogła śmierci swego ojca.

— **Bandę fałszerzy** banknotów 20-koronowych schwytano w miejscowości Toronya, na Węgrzech.

— **Prawdziwą bitwę** stoczyli biali z murzynami przed paru dniami na ulicach Filadelfii. Walczyło około 300 osób, bronią ich były rewolwery, noże i kamienie; 5 osób zostało tak ciężko ranionych, że musiano umieścić je w lazarecie, a około 20 osób, pomiędzy niemi kilku policyantów, otrzymało lżejsze rany.

— **Nowy kabel.** Dnia 2 b. m. zakończono w Nordenhamie układanie drugiego kabla, łączącego Niemcy z Ameryką. Komunikacya telegraficzna odbywa się doskonale.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: Szereg prób z „Labiryntu" Hervieu'go zakończono dzisiaj. Sztukę tę, wymagającą nader starannego przygotowania, podtrzymują trzy wielkie role. Główną a do opracowania trudną postać Maryi odtworzy p. Bednarzewska, Maksa de Pogis i Wilhelma de Brenil pp. Adwentowicz i Zawadzki.

Kończący się za parę dni sezon operetkowy, przyniesie nam jutro debiut p. Wandy Bronowskiej, uczenicy p. Stróżeckiej, w partyi Agaty w „Wolnym Strzelcu". Będzie to jedno z czterech pożegnalnych przedstawień przed wyjazdem operetki na występy gościnne do Krakowa.

W piątek wznowi dyrekcya ulubioną operetkę „Madame Sherry", w niedzielę „Mikada" a we wtorek na ostatnie przedstawienie daną będzie Offenbacha „Wenecya w Paryżu".

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz pierwszy (nowość) „Labirynt", sztuka w 5 aktach Pawła Hervieu; przekład Julii Otrembowej. W przedstawieniu biorą udział pp.: Bednarzewska, Solska, Węgrzynowa, Otrembowa, Jankowska, Adwentowicz, Knake Zawadzki, Jaworski, Kliszewski, Wysocki i inni.

We środę „Wolny Strzelec", opera romantyczna w 3 aktach a 5 odsłonach K. M. Webera. Debiut p. Wandy Bronowskiej w roli Agaty.

We czwartek przedstawienie popularne po cenach zniżonych, po raz trzeci „Wszystko dobre, co się dobrze kończy", komedya w 5 aktach a 8 odsłonach W. Szekspira.

W piątek, ostatnie trzy przedstawienia operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz ósmy „Madame Sherry", operetka w 3 aktach Hugo Feliksa.

W sobotę po raz drugi „Labirynt", sztuka w 5 aktach P. Hervieu, przekład Julii Otrembowej.

Z Izby sądowej.

Kraków, 7 czerwca.

(O obrazę czci).

W procesie prasowym dyrektora teatru Kotarbińskiego przeciw redaktorowi *Bociana* Stanisławowi Lipińskiemu oskarżony tłómaczył się z rysunków i zarzutów wymierzonych w tym piśmie przeciw państwu Kotarbińskim. Następnie, celem wyjaśnienia niektórych nie nadających się do publicznego trakowania szczegółów, Trybunał zarządził rozprawę tajną. — Na tej tajnej rozprawie oskarżony Lipiński był przesłuchiwany do godziny pół do pierwszej i żądał przesłuchania całego szeregu świadków, którzy jego zdaniem mają dowieść, że teatr krakowski jest w upadku, mianowicie, zdaniem oskarżonego, należałoby przesłuchać pp.: Koźmiana, dyrektora Pawlikowskiego, Wyspiańskiego, Przybyszewskiego, Zygmunta Przybylskiego, Jerzego Żuławskiego, Ludwika Hellera, posła Daszyńskiego, adw. dr. Guńkiewicza, aktorów: Solskiego, Romana, Kamińskiego i Wojnowską. Na stwierdzenie różnych innych okoliczności oskarżony żądał wezwania świadków: pp.: Broccard, Sulimy, Jeremi, Górskiej, Judkiewiczównej i dr. Daszkowskiego. Trybunał odmówił wezwania tych wszystkich świadków.

W dalszym ciągu przesłuchano kilku świadków, którzy stwierdzili, że rysunki w *Bocianie*, zohydzające p. Kotarbińską wywołały w nich oburzenie i wrażenie, iż chodziło o dotknięcie p. Kotarbińskiej, jako kobiety.

Św. Róża Fragnerowa opowiadała szczegóły swego pośrednictwa pomiędzy Lipińskim a dyrekcyą teatru, mianowicie księgarz Himmelblau powiedział jej, że Lipiński gdyby dostał kilkaset złotych, zaprzestałby szarpać Kotarbińskich. Fragnerowa stwierdziła w swoich zeznaniach, iż dyrektor Kotarbiński odrzucił tę propozycyę, oświadczając, że w takie rzeczy się nie bawi.

Dziś rano o godzinie 9 Fragnerowa będzie w dalszym ciągu przesłuchiwaną.

Z Krakowa telegrafują nam dzisiaj: Rozprawa przeciw redaktorowi *Bociana* Lipińskiemu odbywa się dziś w dalszym ciągu. Wezwany do rozprawy na świadka księgarz Himmelblau nie stawił się, ponieważ wczoraj wieczorem miał wyjechać do Wiednia. Himmelblau powołany był na ważny szczegół, ponieważ wczoraj zeznała Fragnerowa, że Himmelblau mówił jej, iż Lipiński chce dostać kilkaset guldenów od Kotarbińskiego, a wówczas przestanie pisać o teatrze. Lipiński zażądał więc odroczenia rozprawy. Zastępca oskarżyciela sprzeciwił się temu zaznaczając, że nie stawienie się świadka Himmelblaua wygląda na prostą ucieczkę. Trybunał zarządził zbadanie czy świadek istotnie do Wiednia wyjechał, oraz ewentualne dostawienie go do sądu. Z powodu poszukiwań za Himmelblauem nastąpiła pauza od godz. 9·45 do pół do 12.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiec mleczarski odbędzie się w Krakowie, dnia 14 czerwca po południu w lokalu Towarzystwa rolniczego.

Zapowiedziany wiec obudził wielkie zainteresowanie w kołach rolników, bo będzie poruszonych na nim wiele spraw ważnych.

Towarzystwo mleczarskie zwróciło się z prośbą do dr. Stefczyka, dyrektora biura Patronatu, by przyjął referat o organizacyi spółek mleczarskich. Dr. Bier, kierownik Zakładu badania środków spożywczych, podjął się referatu o stosunkach pod względem hygieny mleka w dostawie i w handlu, zwłaszcza z uwzględnieniem Krakowa. P. Ihnatowicz, krajowy instruktor mleczarstwa ze Lwowa, będzie mówił o cenach masła, a p. Gawlikowski, krajowy instruktor mleczarstwa w Krakowie, przedstawi wnioski w sprawie organizacyi handlowej.

Karpackie Tow. naftowe. Z Wiednia telegrafują: Rada nadzorcza karpackiego Towarzystwa naftowego ustaliła na wczorajszem posiedzeniu bilans, który przedłożony będzie walnemu zgromadzeniu akcyonaryuszy, zwołanemu na 25 b. m. do Maryampola. Zysk *brutto* wynosi 3,546.030 koron (w roku zeszłym wynosił 1,925.000). Po statutowej dotacyi rozmaitych funduszów, czysty zysk wynosi 2,191.745 koron; w cyfrze tej mieści się także zysk z rafineryi „Apollo" w Preszburgu. Rada nadzorcza postanowiła po rozdzieleniu odpowiednich kwot na rozmaite fundusze, zaproponować walnemu zgromadzeniu wypłacenie 12 prc. dywidendy (w roku zeszłym dywidenda wynosiła 5 prc.), a resztę 372.728 koron, przekazać na nowy rachunek. Ten bardzo znaczny zysk Tow. karpackiego jest już wynikiem kartelu naftowego.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·30 do 21·40, *loco* Ołomuniec 20·40 do 20·50, *loco* Berno-Wiedeń 20·50 do 20·60, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 21·35 do 21·45. Cukier w kostkach: *prima* 72·25 do 72·25, *secunda* 70·75 do 70·75. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 47·— do 47·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·75, galicyjska przeźroczysta 39·75 do 40·35. *(Ceny w koronach).*

Wiedeń, 7 czerwca. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5221 sztuk. W tem było z Galicyi 705 sztuk, z Bukowiny 40 sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny spadły o 50 hal.

Niesprzedanych zostało 29 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 37 sztuk po 64 do 67 koron; 244 sztuk po 68 do 72 koron, 423 sztuk po 73 do 78 koron, 38 sztuk po 79 do 80 K.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 72 do 84 kor., krowy podtuczone po 64 do 70 kor., bydło chude po 48 do 70 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Minister węgierskiej obrony krajowej generał Nyiri i gubernator Rjeki Rossner złożyli wczoraj na ręce Najj Pana przepisaną przysięgę jako nowomianowani tajni radcy.

Najd. Arcyksiążę Fryderyk, który dzisiaj wyjechał do Londynu, będzie tam witany z nadzwyczajnymi honorami. Jego Ces. Wysokość będzie także na wielkiem przyjęciu City, gdzie lordmajor Londynu odda mu honory, należne głowom panującym. Najwspanialej zapowiada się wielki bal dworski w pałacu Buckingham, gdzie się gromadzi cała rodzina królewska i przedstawiciele najwybitniejszych rodów angielskich.

N. Wiener Tagblatt donosi z Londynu, że przybył tam z polecenia prezydyum austrackiej Izby posłów urzędnik kancelaryi parlamentarnej dr. Karol Neusser dla studyowania regulaminu parlamentu angielskiego. Dr. Neusser był w tym samym celu w Paryżu, a z Londynu udaje się do Berlina i Brukseli.

Dzisiaj zbierają się na nowo po krótkiej przerwie parlament niemiecki i pruska Izba deputowanych. Słychać, że parlament będzie odroczony prawdopodobnie dnia 20 b. m., sejm pruski zaś dnia 1 lipca, i to do października. Pruska Izba panów zbierze się dopiero d. 27 b. m.

Różne pisma włoskie i inne doniosły, że Ojciec św. Pius X. zwoła niebawem sobór powszechny, albo raczej doprowadzi do końca obrady soboru z 1870 r. Sobór ten, nie został formalnie zamknięty, chodziłoby więc tylko o dokończenie go. — Tymczasem, jak stwierdza rzymski korespondent *Germanii*, Ojciec św. nie myśli wcale o tem w tej chwili z różnych powodów. — Najprzód odbycie soboru wymaga wielkiego nakładu pieniężnego, trzebaby bowiem odrestaurować olbrzymią salę królewską u św. Piotra, ustanowić szereg urzędników i służby i utrzymać ich, wyznaczyć wielkie sumy na wszelkiego rodzaju prace, druki i t. d. — Pius IX. nawet przekazał dość wielkie kwoty dla biedniejszych biskupów, by im umożliwić podróż i pobyt w Rzymie. Dzisiaj Watykan nie mógłby ponosić takich wydatków, ponieważ rozchody zwiększyły się od owego czasu, a dochody nie wzrosły. A dalej większa część szematów, których nie załatwiono w roku 1870, została z biegiem czasu załatwiona w inny sposób, zwłaszcza te, które odnosiły się do karności kościelnej. Dogmatycznych kwestyi, któreby wymagały uroczystych definicyi, niema chwilowo wcale, a więc bezpodstawne są doniesienia gazet o zwołaniu soboru i prawdopodobnie zachodzi tu omyłka, wynikająca ztąd, że Ojciec Święty z powodu jubileuszu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny wyda odezwę do biskupów świata całego. W tym czasie odbędzie się także uroczystość kanonizacyjna, na którą wedle zwyczaju będą zawezwani włoscy biskupi, mieszkający w promieniu 100 mil d Rzymu. Inni biskupi, patryarchowie otrzymają tylko zwykłe zawiadomienie o kanonizacyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 7 czerwca. Węgierska delegacya przyjęła po krótkiej dyskusyi budżet marynarki i przystąpiła do obrad nad budżetem krajów okupowanych.

Kraków, 7 czerwca. *(Tel. pr.)* Dziś odbyło się drugie pełne posiedzenie Zjazdu członków Stowarzyszenia techników gazowych i wodociągowych z Austryi. Na przyszły Zjazd wybrano Pilzno w nadziei, że czescy technicy przystąpią do Stowarzyszenia: Dziś wycieczka do Wieliczki, jutro do Witkowic. Wczoraj odbyła się uczta, wydana przez miasto na cześć uczestników Zjazdu.

Wiedeń, 7 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy pozwalającej wielickiej Radzie powiatowej na objęcie poręki za pożyczkę 500.000 koron na sanacyę wielickiej powiatowej Kasy oszczędności lub na zaciągnięcie tej pożyczki, dalej projekt ustawy pozwalającej Radzie powiatowej w Kałuszu zaciągnąć pożyczkę w sumie 17.000 koron.

Wiedeń, 7 czerwca. Najd. Arcyks. Fryderyk ze świtą wyjechał dziś przed południem do Londynu.

Wiedeń, 7 czerwca *Polit. Corresp.* donosi, że wizyta Najdost. Arcyksięcia Fryderyka na dworze angielskim ma za cel jedynie wręczenie królowi Edwardowi insygniów austro-węgierskiego marszałka polnego.

Wiedeń, 7 czerwca. P. Minister skarbu zamianował starszego kontrolora cłowego, Wiktora Lewickiego, starszym zarządcą cłowym w VIII. klasie rangi przy głównym urzędzie cłowym w Oświęcimiu.

Wiedeń, 7 czerwca. *Politische Correspondenz* donosi, że rząd węgierski podpisał wczoraj umowę z linią przewozową „Kunard“, na mocy której uwolnił emigrantów do Ameki od przymusu paszportowego.

Wiedeń, 7 czerwca. *Polit. Corresp.* zapewnia z Petersburga, że wszelkie pogłoski o zachwianiu rossyjskiego ministra spraw zagranicznych hr. Lamsdorfa są nieuzasadnione. Hr. Lamsdorf bowiem cieszy się niewzruszonem zaufaniem cara. Bieg wypadków w Azyi wschodniej tem mniej może wpłynąć na osłabienie stanowiska hr. Lamsdorfa, że to on właśnie był do ostatniej chwili stanowczym zwolennikiem pokojowego rozwiązania zatargu z Japonią.

Wiedeń, 7 czerwca. Austro węgierski okręt wojenny „Cesarzowa Elżbieta“ przybył na 14 dni do Taku.

Wiedeń, 7 czerwca. Wczoraj odbyło się tu ósme zwyczajne walne zgromadzenie austryackiego Związku notaryuszów przy licznym udziale delegatów ze wszystkich krajów koronnych — Uchwalono, aby komisya centralna i komitet wykonawczy Związku z całym naciskiem dążyły do usunięcia licznych braków w notaryacie. Z Galicyi wybrano do wydziału notaryuszów: Niemczewskiego z Krakowa, Bujnowskiego z Pilzna, kandydata notaryalnego Glücka z Podgórza i Rastawieckiego z Kulikowa. Przyszły Zjazd odbędzie się ponownie w Wiedniu.

Królewiec, 7 czerwca. Gdy wczoraj wieczorem przybyli tu włoscy murarze, aby zastąpić strejkujących murarzy, przyszło do bardzo burzliwych wykroczeń i bójek. Włochów obrzucono kamieniami. Żandarmerya przedsięwzięła liczne aresztowania. Dopiero późnym wieczorem zdołano przywrócić spokoj.

Budapeszt, 7 czerwca. Węgierska delegacya obraduje dziś nad budżetem marynarki.

Zagrzeb, 7 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej przyszedł pod obrady wniosek, aby rada uchwaliła wezwać deputacyę regnikolarną do natychmiastowego zerwania rokowań ugodowych z Węgrami i działania w kierunku usamodzielnienia Chorwacyi. Ponadto domagał się wnioskodawca, wezwania wszystkich gmin w Chorwacyi, aby przystąpiły do tej uchwały. Wnioskodawca żądał nagłości wniosku. Kilku radnych wystąpiło przeciw temu, co wywołało wrzawę i bardzo burzliwe sceny. Następnie większość opuściła salę, a przewodniczący o 9 wieczorem zamknął posiedzenie.

Studenci urządzili w ciągu wieczora pochód demonstracyjny przez miasto, śpiewając pieśni narodowe, wśród okrzyków: „Niech żyje skarbowa samodzielność Chorwacyi“.

Gmunden, 7 czerwca. Dziś odbył się ślub księżniczki Aleksandry Kumberlandzkiej z wielkim księciem Meklemburskim.

Drezno, 7 czerwca. Król zachorował na bole wewnętrzne. — Stan jego w nocy wykazywał silną gorączkę. Wyjazd do Ems odroczony.

Rzym, 7 czerwca. Senat obradował wczoraj nad zmodyfikowanym budżetem na rok 1904. Minister skarbu Luzzatti oświadczył, że budżet ten, jest jedynym w całej Europie, który dało się zestawić bez uciekania się do kredytów. W kasach państwowych jest zapas w wysokości 200 milionów lirów.

Belgrad, 7 czerwca. Właściciela *Wieczornych Nowości* Bojowicza uwięziono obecnie za to, że zeszłego roku podczas demonstracyj przed jego mieszkaniem wystrzałem z rewolweru skaleczył 2 osoby.

Belgrad, 7 czerwca. Tutejszy kupiec i poseł do skupczyny Arseniewicz, dopuściwszy się różnych oszustw na kwotę 100.000 denarów, zbiegł. Popełnił on także defraudacye przy dostawach wojskowych.

Paryż, 7 czerwca. Według prywatnej depeszy z Petersburga między Anglią a Rossyą nastąpiło porozumienie w sprawie Tybetu. Rząd angielski zapewnił uznanie praw Rossyi w Tybecie, przez co stworzono zadowalający *modus vivendi* obu mocarstw w Tybecie. Rząd angielski interweniował na korzyść Rossyi u rządu japońskiego, który przyrzekł, że Japonia nie będzie czyniła w cieśninie Beringa żadnych trudności rybołowstwu rossyjskiemu.

Paryż, 7 czerwca. Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad projektem wojskowym. Dep. Vaillant zaproponował projekt ustawy, zmierzającej do tego, aby armię zastąpić narodową milicyą. Referent oświadczył, że system ten jest niemożliwy i propozycyę Vaillanta odrzucono 506 głosami przeciw 68.

Paryż, 7 czerwca. Przy onegdajszych wyborach uzupełniających do rady generalnej departamentu Sekwany wybrano 8 kandydatów ministeryalnych, a jednego opozycyjnego. Ministeryalni przeto mają znaczną większość.

Paryż, 7 czerwca. Dep. Presensé zapowiedział na dziś interpelacyę w Izbie deputowanych do ministra spraw zagranicznych Delcassego w sprawie Armenii.

Madryt, 7 czerwca. Wczoraj szalała tu gwałtowna burza z gradem, wyrządzając wielkie szkody. Ruch tramwajowy zupełnie ustał.

Gibraltar, 7 czerwca. *Biuro Reutera* donosi, że angielski okręt wojenny „Ks. Walii“ odpływa dziś do Tangeru. Jak słychać wczoraj już miała się tam udać francuska eskadra Morza Śródziemnego.

Oras, 7 czerwca. Znany naczelnik Buchamaru, którego szczep długi czas sprawiał rządowi francuskiemu wielkie trudności na pograniczu Algieru i Moroka poddał się sułtanowi marokańskiemu. Zdaje się wpłynął na to traktat angielsko-francuski co do Maroka, Buchamaru bowiem przekonał się, że w obec tego staje się nadal bezsilnym.

Konstantynopol, 7 czerwca. Ostatni zamach dynamitowy na pociąg kolejowy, wywarł w dyplomatycznych kołach tureckich bardzo przygnębiające wrażenie, mimo, iż rozpoczęcie zamachów dynamitowych poufnie już sygnalizowano, a aresztowani w kwietniu naczelnicy band zapowiedzieli je.

Konstantynopol, 7 czerwca. W wilajecie Van zniesiono zupełnie armeński oddział powstańczy, złożony z 30 ludzi.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 7 czerwca. Węgierska Izba posłów odbyła wczoraj formalne posiedzenie. Po odczytaniu listy niezałatwionych interpelacyj, dopominał się poseł Ugron odpowiedzi na nie. Minister Lukacs przedłożył dwumiesięczne budżetowe prowizoryum, jako przedłużenie obecnego prowizoryum do końca sierpnia. Ponieważ budżet na rok 1904 wniesiony został do Izby dopiero 10 maja, niema widoków, aby przed upływem obecnego prowizoryum mógł być załatwiony. Prezes gabinetu Tisza przyrzekł załatwić na następnem posiedzeniu interpelacye i petycye.

Echa strejku kolejarzy na Węgrzech.

Budapeszt, 7 czerwca. Na wczorajszej rozprawie sądowej przeciw członkom kolejowego komitetu strejkowego przesłuchano kilku członków klubu demokratycznego, którzy bawili w lokalu podczas rokowań komitetu z posłem Vörösem. Świadkowie ci zeznają zgodnie, że w lokalu klubowym zebranych było przeszło 300 strejkujących i wzywało komitet, gotowy już przyjąć propozycye rządu, do trwania w oporze, zarzucając członkom komitetu zdradę. Przy przesłuchaniu dyurnisty kolei państwowych Farbenheima przyszło do wymiany zdań między prokuratorem a przewodniczącym. Prokurator zarzucił świadkowi, że w policyi zeznawał bardziej obciążająco. Przewodniczący zarządził przeczytanie protokołu zeznań w policyi, okazało się jednak, że protokół taki nie istnieje. Przesłuchano szereg telegrafistów, którzy przesyłali depesze strejkującym. Oświadczyli oni, że stacye nadawcze zgłaszały fałszywe nazwiska, tak, iż trudno było stwierdzić, gdzie właściwie depesze nadano.

Kwestya macedońska.

Sofia, 7 czerwca. Z Macedonii donoszą znowu o licznych okrucieństwach popełnianych przez Turków na ludności chrześciańskiej zwłaszcza w Kruszewie i Monastyrze. W Ochrydzie panuje głód. Natomiast tam, gdzie rozpoczęli już działalność zagraniczni naczelnicy żandarmeryi panuje zupełne zadowolenie i nawet sami przywódcy macedońscy przyznają, że położenie się tam znacznie polepszyło.

Katastrofy.

Waszyngton, 7 czerwca. Na stacyi kolejowej Florans w stanie Colorado eksplodowała znaczna ilość dynamitu, Dziewięć osób jest ciężko poranionych.

Krwawe awantury.

Victor (Colorado), 7 czerwca. Jak się pokazuje, wczorajszy wybuch na dworcu „Indépendance de Florence“ spowodowany został zamachem. Gdy wczoraj po południu sekretarz Zjednoczenia właścicieli kopalń na zgromadzeniu mówił o tym zamachu, przyszło do wielkich awantur. Jedną osobę zastrzelono, 6 zraniono, wkroczyła milicya. Przed lokalem Zgromadzenia zebrani byli górnicy, którzy przyjęli wojsko strzałami. Siedmiu robotników zabito, 100 aresztowano. Ogólna ilość zabitych podczas tych zajść osób wynosi 21.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Londyn, 7 czerwca. *Biuro Reutera* donosi z Petersburga; Pewien zagraniczny oficer przy wojskach rossyjskich w Mandżuryi donosi, że Kuropatkin ze sztabem udał się pociągiem kolejowym na linię między Haiczeng a Tasziczao.

Liaojan, 7 czerwca. *Biuro Reutera* donosi: Kilku zagranicznych *attachés* wojskowych, między nimi obaj angielscy, otrzymało pozwolenie udania się na południe. Niektórzy z nich spodziewają się, że będą mogli przyłączyć się do kozaków, którzy zbliżają się na północ od Kinczu. Na wschodnich wybrzeżach Liaotungu ląduje nowa armia japońska, przeznaczona do tego, aby wstrzymać marsz Rossyan do Tasziczao, skierowany przeciw armii generała Oku. Japończycy prawdopodobnie zaniechali zamierzonego ataku na Liaojan, chociaż wątpliwem jest, czy w ogóle mieli taki plan. Za dwa do trzech tygodni rozpoczną się deszcze, które utrudnią bardzo operacye. Tymczasem kozacy zbliżają się do japońskich przednich straży, gdy inny oddział zbliża się do prawego skrzydła generała Kurokiego. Stan zdrowia wojsk jest bardzo dobry; zakaźnych chorób niema.

Raporty rossyjskich dowódców.

Petersburg, 7 czerwca. Kuropatkin telegrafuje o walce pod Wafankun dnia 30 maja: Dwa oddziały rossyjskie, złożone z dragonów, kozaków i bateryj, przybyłe z Wansialin, otrzymały 30 w południe wiadomość, że 5 kilometrów od Wafankun dwie sotnie straży granicznej walczą z nieprzyjacielem, który zajął pozycye koło Usiatu. Konnica nasza ruszyła kłusem w kierunku Wafankun. Dwa szwadrony dragonów wysłano na pomoc straży granicznej a sotnię kozaków i oddział strzelców wysłano celem ochrony naszego prawego skrzydła w dolinie rzeki Fuczu. Oddziałowi temu udało się spełnić swe zadanie i wesprzeć nasze prawe skrzydło. Wkrótce dano znać, że z pod Usiatu nadciągają znaczne siły japońskie. Dwie sotnie kozaków usiłowały zatrzymać nieprzyjacielską konnicę, lecz zostały przez nią w walce prawie zupełnie zniesione. Dwa nasze szwadrony z oddziałem mitrajlez musiały cofnąć się przed ogniem nieprzyjacielskim, dawszy przedtem 8 dobrze wymierzonych salw. Japońskie szwadrony doznały dotkliwych strat. Dostały się one pod ogień straży granicznej i rozproszyły się. Chwilowo nie mogli nasi dragoni z powodu przeszkód terenu wziąć udziału w walce na froncie. Gdy dragoni zobaczyli, że nowe siły nieprzyjacielskie chcą ich otoczyć, cofnęli się z pozycyi, a dwa gęste łańcuchy piechoty japońskiej ukazały się na wzgórzach, obsadzonych poprzednio przez naszych dragonów. Po naszej stronie ciężko ranny jest porucznik Majer, lekko ranny podporucznik Brand. Trzech żołnierzy zginęło, 9 jest ciężko rannych, a 23 lekko. Straty japońskie są znaczne.

Petersburg, 7 czerwca. Kuropatkin telegrafował do cara Mikołaja pod dniem 5 czerwca: Dnia 3 czerwca nasi kozacy zaatakowani zostali przez japońską piechotę, która zajęła silne stanowiska na wyżynie Khotiapudza. Przy pomocy przybyłych posiłków i ognia działowego zmusili kozacy Japończyków do opuszczenia stanowiska i cofnięcia się. Ogień działowy trwał od godz. 1 do 6 po południu. Po stronie japońskiej brało w potyczce udział 6 kompanij. Nasze działa strzelały doskonale i im zawdzięczać należy pomyślny skutek. Nasze straty wynoszą: komendant kozaków Starkow zabity, 2 oficerów lekko rannych, 11 kozaków ciężko, 2 lekko rannych. Straty Japończyków prawdopodobnie znaczne.

Petersburg, 7 czerwca. Generał-por. Giliński telegrafuje do ministra wojny pod datą 3 czerwca: Pisemne sprawozdanie od generała Stössla uzupełnia dotychczasowe telegraficzne wiadomości o wypadkach do 21 maja. Sprawozdanie to donosi o wielu mniejszych potyczkach, nie przynosi jednak nowych szczegółów. Straty Rossyan w Porcie Arthura wynosiły od 14 do 21 maja 10 oficerów i 175 żołnierzy. U japońskich jeńców znaleziono rossyjsko-japońskie słowniki, których tekst jest specyalnie przystosowany do stosunków w Porcie Arthura i Dalnym. Widocznie wojska te od dawna przeznaczone były do operacyj przeciw Portowi Arthura.

Berlin, 7 czerwca 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 201·40, Towarzystwo dyskontowe 186·50.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. czerwca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. K. hr. Ledóchowski z Wołynia, M. hr. Baworowski z Germakówki, G. hr. Krasicki z Liska, J. hr. Baworowski z Ostrowa, I. hr. Krasicki z Brzorza, A. hr. Starzeński z Dąbrowy.

HOTEL IMPERIAL.

PP. S. hr. Konarski z Dubiecka, S. Niezabitowski z Uherca.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. S. hr. Jabłonowski z Popowiec.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 7. czerwca 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	—	99	70
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	—	101	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. czerwca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·25	99·45
styczeń-lipiec	98·05	99·25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·80	100·—
kwiecień-październik	99·75	99·95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170·—	180·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·10	153·10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	184·—
„ „ 1864 po 100 zł.	256·—	259·50
„ „ 1864 po 50 zł.	256·—	259·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·50	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·40	118·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·25	100 25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·—	512·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·—	129·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·20	100·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 40	100 40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99 50	100·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·40	100 35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·10	119 10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117 55	117 75
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97 20	97·40
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·—	163·20
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205·—	207·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 25	99 25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·80	98 80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	279 50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 75	107 75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	98 90
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·85	104·85
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	94·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·10	100·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	306·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	292·—	298·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·50	104·50
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·80	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·75	99·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·—	100·45
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·10	101·10
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·—	104·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100 15	101·15
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·—	94·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·40	99 40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98 90	99·90
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·10	22·10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	465·—	474·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	171·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	84·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	82·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	172·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	72·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	277·—	279·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2745·—	2755·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	748·50	749·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	505·—	508·—
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	547·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	260·—	280·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	425·50	426·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1618·—	1628·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	518 50	519·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243·75	244·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410·—	424·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5620·—	5660·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	578·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	405·—	407·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	850·—	855·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	610·—	615·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1095·—	1105·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	412·50	413·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1998·—	2011·50
Schodnicy 500 kor.	670·—	672·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	306·—	310·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·27½	117·47½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·35	239·55
Paryż za 100 franków	95·30	95·40
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 35	117·55
Włoskie banki	95·10	95·30
Francuskie banki	95·07½	95·20
Szwajcarskie banki	95 07½	95·20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·08
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95 30
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1701/3 (12) (4664 3—3)

Na żądanie Justyny Bamba, odbędzie się dnia 13. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya całej realności whip. 322 gm. kat. Bogdanówka objętej a dłużnika Michała Hetmann własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z oziminy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 775 kor., przynależności zaś na 9 kor.

Najniższa cena wynosi 584 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 6. maja 1904.

L. cz. E. III. 871/4 (4) (4505 3—3)

Dnia 5. lipca 1904 o godz. 11½ przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Nr. VI. w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności pod lk. 42¼ położonej, składającej się z parc. budowl. 1. 5061 objętej whl. 1356 Dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 16.913 kor. 63 hal, przynależności na 960 kor. 16 hal., ulgi podatkowe na 143 kor. 57 hal.

Najniższa cena wynosi 9008 kor. 71 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziale III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I. Oddział III.
Lwów, dnia 16. maja 1904.

L. cz. E. 2298/9 (4) (4697 2—3)

Dnia 17. czerwca 1904 o godzinie 9 rano, odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym (filia obok apteki) licytacya realności lwh. 464 i 465 gm. Krukienice.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione: a) lwh. 464 gm. Krukienice na 139 kor. 55 hal., b) lwh. 465 gm. Krukienice na 5766 kor. 25 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi ad a) 93 kor. 4 hal., ad b) 2945 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddział III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 4. maja 1904.

L. cz. E. 242/4 (6) (4696 2—3)

Na żądanie Józefa Majera, właść. realności w Stanisławowie odbędzie się dnia 4. lipca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 185—567—733 gm. Delejów wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 krów, 1 wozu, 1 pługa, 3 bron, 1 płużka do podgartywania kartofli, 1 sieczkarni, 1 młyna do zboża.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) lwh. 185 na kwotę 7450 kor., b) lwh. 567 na kwotę 2712 kor. c) lwh. 733 na kwotę 370 kor., przynależności zaś na 710 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 5440 kor. (z przynależnościami), ad b) 1808

kor., ad c) 246 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Halicz, dnia 7. maja 1904.

(4584 3—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 6. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, skrzypce, struny, smyczki i szafy sklepowe.

Wtorek 7. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne, dywany perskie i kosztowności.

Środa 8. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, fisharmonium.

Czwartek 9. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, pianino.

Piątek 10. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sobota 11. czerwca 1904 od 4 do 8 godz.: różne meble, 14 pak na fortepiany, 1/2 sąga drzewa i maszyna do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 29. maja 1904.

L. 8028 (4628 3—3)

Obwieszczenie.

We czwartek, dnia 23. czerwca 1904 r., odbędzie się w Magistracie m. Tarnopola licytacya na wydzierżawienie wykonywania prawa propinacyi oraz prawa poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, gminie miasta Tarnopola przysługującego, na lat sześć t. j. na czas od 1. stycznia 1905 do końca grudnia 1910 r.

1. Jako cenę wywołania za wydzierżawienie:

a) prawa wyłącznego wyszynku propinacyjnej sprzedaży wszystkich trunków propinacyjnych na całym obszarze gminy m. Tarnopola;

b) prawa wyłącznego wyszynku słodzonych napojów spirytusowych;

c) tak zwanego »browarku miodowego« z całem urządzeniem do warzenia miodu;

d) lodowni miejskich i

e) budek dla straży propinacyjnej, ustanawia się roczną sumę 64.000 kor.

2. Jako cenę wywołania za wydzierżawienie:

a) prawa poboru opłat od trunków propinacyjnych, czyli t. zw. nakładu gminnego,

b) prawa pobierania 50% dodatku do opłaty gminnej od handlujących napojami słodzonymi spirytusowymi we flaszkach opieczętowanych, ustanawia się roczną sumę 122.000 kor.

Oferty wnosić należy od dnia ogłoszenia licytacyi do godz. 10 rano, dnia 23. czerwca 1904 roku w kopertach opieczętowanych na ręce burmistrza jako przewodniczącego komisyi licytacyjnej a osobno załączyć należy kwit depozytowy kasy miejskiej na złożone tamże przez oferenta wadyum w wysokości 10% ceny wywołania.

Szczegółowe warunki licytacyjne można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Prezydyalnem Magistratu.

Magistrat Król. miasta.

Tarnopol, dnia 1. czerwca 1904.

Burmistrz: Puntschert.

L. cz. E. XVII. 216.4 (10) (4752)

Na żądanie Banku kraj. król. Galic. i Lodom. z Wielkiem Ks. Krakowskiem zastąpionego przez adw. dr. Teodora Koscha w Krakowie, odbędzie się dnia 8. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. V. ul. św. Jana l. 22 licytacya realności pod lk. 108 Dz. III w Krakowie położonej lwh. 616 gm. kat. Kraków objętej położonej przy ul. Zwierzynieckiej pod liczbą or. 8, składającej się z dwupiętrowego domu frontowego i trzech oficyn wraz z przynależnościami opisanemi i oszacowanemi w ts protokole z dnia 22. marca 1904.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 96.000 kor., przynależności zaś na 298 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 48149 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 ul. św. Jana l. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVII.

Kraków, dnia 30. kwietnia 1904.

L. cz. E. 246,3 (18) (4738)

Na żądanie Hirscha i Racheli Perlbergerów, odbędzie się dnia 8. lipca 1904 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, relicytacya realności lwh. 231 i 297 w Brzesku.

Nieruchomości te, wystawione na relicytację są ocenione na 5794 kor., wadyum wynosi 579 kor. 40 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi kwotę 2897 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 16. maja 1904.

L. cz. E. 351/4 (4) (4721)

Dnia 14. lipca 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 532 gm. Ladzkie objętej wraz z przynależnościami składającemi się z zasiewów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 2184 kor. 56 hal., przynależności zaś na 61 kor.

Najniższa cena wynosi 1497 kor. 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, dnia 20. maja 1904.

L. cz. E. 679/4, E. 686/4, E. 681/4, E. 3226/3 (4046)

W sądzie tutejszym biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya następujących nieruchomości: 1 a) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1644 wyk. hip. ocenionego na 1170 kor., b) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1647 wyk. hip. ocenionego na 440 kor., c) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 2002 wyk. hip. ocenionego na 890 kor. i d) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 2003 wyk. hip. ocenionego na 300 kor. dnia 15. lipca 1904 o godz. 9 przed południem.

2 a) gospodarstwa wiejskiego w Klusowie Nr. 190 wyk. hip. ocenionego na 173 kor., b) gospodarstwa wiejskiego w Klusowie Nr. 298 wyk. hip. ocenionego na 1245 kor. dnia 20. lipca 1904 o godz. 9 przed południem,

3) domu w Krystynopolu Nr. 535 wyk. hip. ocenionego na 14.027 kor. 60 hal. dnia 19. lipca 1904 o godz. 9 przed południem,

4) 2 4 części gospodarstwa wiejskiego w Bobiatynie Nr. 432 wyk. hip. ocenionego na 1203 kor. 94 hal. dnia 8. lipca 1904 o godz. 9 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1a) 780 kor., ad 1b) 293 kor. 33 hal., ad 1c) 593 kor. 33 hal, ad 1d) 200 kor, ad 2a) 115 kor. 33 hal., ad 2b) 830 kor., ad 3) 7013 kor. 80 hal., ad 4) 801 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 11. maja 1904.

L. cz. E. 174/4 (4) (4721)

Na żądanie Franciszki Pleniowej w Dobry, odbędzie się dnia 14. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacyą realności lwh. 283 ks. gr. gm. Dobra objętej zobowiązanej Rozalii Aftergutowej własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej lipy i studzienki.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 400 kor., przynależności zaś na 6 kor.

Najniższa cena wynosi 270 kor. 66 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mszana dolna, 11. maja 1904.

L. cz. E. 149/4 (4) (4042)

Dnia 30. czerwca 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym licytacya realności lwh. 49 gminy Liszki.

Najniższa cena 428 koron.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 17. maja 1904.

L. cz. E. 574/4 (2), 265/4 (2), E. 343 4 (2), E. 617/4 (2), 291,4 (2), E. 734 4 (2) (4047)

Przymusowo będą sprzedane 13. czerwca 1904 godzina 11 przed południem w Zielonej — Trojany ad Jezierzany: krowy, fortepian, rozmaite stoliki, krzesła, fotele, kanapka, lustro, lampa, szafy, szafki, portjery, biórka, otomana, dywan, kredens, kolczyki złote, pierścionek, książki historyczne i powieściowe, powóz, zboże, kukurudza, ziemniaki, obrazy, strzelba, łóżko drewniane, kocyk, srebro, bezrogi, 2 płaszcze, pościel, bielizna, trzewiki i t. p.

Przedmioty te oglądać wolno w Zielonej — Trojany ad Jezierzany dnia 13 czerwca 1904 między godziną 9 a 11 przed południem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 23. maja 1904.

L. cz. E. 186/4 (4) (4044)

Dnia 30. czerwca 1904 o godz. 9 rano w Sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya realności lwh. 1225 gm. kat. Ciemierzyńce wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, i pianki i szopy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1636 kor., przynależności zaś na 160 kor.

Najniższa cena wynosi 1197 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go dzin urzędowych w Kancelaryi sądowej, Oddział Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, 29. maja 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 1/4 (1) (4711 2—3)

Edykt konkursowy.

Otwarcie konkursu do majątku Judy Mansberga, kupca w Złoczowie zostało dozwolone.

Komisarzem konkursowym mianuje się radcę sądu Aulicha, tymczasowym zawiadowcą masy zaś adw. dr. Wiśniowskiego w Złoczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 17. czerwca 1904 godz. 10 przed południem w biurze Nr. 12 tutejszego sądu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby je chociażby co do nich spór już zawisł oznajmili w sądzie najdalej do dnia 12. lipca 1904 a na audyencyi likwidacyjnej na 18. lipca 1904 godz. 10 przed połud. wyznaczonej, polikwidowali i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy niemieszkają w Złoczowie lub w pobliżu Złoczowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy.

Złoczów, dnia 1. czerwca 1904.

L. cz. S. 2/4 (1) (4764 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Jakuba Windreicha, kupca w Kutach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. i naczelnika sądu powiat. w Kutach p. Rastawieckiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Friedmana w Kutach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8. czerwca 1904 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kutach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Kutach najdalej do dnia 12. lipca 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 14. lipca 1904 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kutach lub w pobliżu Kut mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 25. maja 1904.

Konkursa.

L. 2964. (4648 3—3)

KONKURS.

Na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 26. maja 1904 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę Inspektora policyi miejskiej przy Magistracie w Brzeżanach z płacą roczną 1200 koron z czterema pięcioleciami po 100 koron po nienagannej 10, 15, 20 i 25 letniej służbie i z 15% dodatkiem aktywalnym od poborów powyższych.

Posada ta nadaje się na rok jeden prowizorycznie poczem nastąpi stabilizacya.

Kandydat winien wykazać się, że nie przekroczył 40 lat wieku, a zatem winien do prośby dołączyć metrykę urodzenia, dalej świadectwo moralności i zdrowia, dowody dotychczasowego zatrudnienia, świadectwa z odbytych nauk i ma posiadać odpowiednie uzdolnienie po myśli postanowień ustawy krajowej z dnia 13. marca 1889 Nr. 24 Dzukr. i rozporządzenia Wys. Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Nr. 67 Dzukr. i z dnia 28. lutego 1893 Nr. 24 Dzukr.

Kierownicy posterunków c. k. Żandarmeryi będą mieli pierwszeństwo.

Podania odnośne należy wnieść najpóźniej do 30. czerwca 1904 do Magistratu w Brzeżanach.

Z Magistratu.
Brzeżany, dnia 28. maja 1904.
Burmistrz:
Dr. Zauderer.

L. 374. (4627 2—3)

KONKURS.

Miasteczko Korolówka w powiecie borszczowskim sąsiadujące z licznemi wioskami i dworami, w którem odbywają się większe targi, rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego połączoną z oględzinami bydła rzeźnego.

Płaca roczna 1000 kor. i oficyeza za oględziny przy wywozie mięsa Wymaganem jest 2-letnia praktyka odbyta, podania do 20. czerwca 1904.

Zwierzchność gminy.
Korolówka, dnia 26. maja 1904.

L. 1556. (4704 1—2)

KONKURS.

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady dozorcy więzień IV. kategoryi płac przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni upływa z dniem 8. lipca 1904.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary w Wiśniczu.
Wiśnicz, dnia 3. czerwca 1904.

Wyroki prasowe.

Bl. 127. (4050)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 1. Juni 1904, Pr. 10/4, die Weiterverbreitung der Nr. 45 der Zeitschrift: „Mladoboleslavske Listy“ vom 1. Juni 1904 wegen der Stellen von „Trneme primo“ bis „zaznamu“ und von „Nebot pul“ bis „naznacili“ des Artikels: „Dementi Dra Körbra“ nach §§ 491 und 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tábor hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Mai 1904, Pr. 5/4, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Strаz lidu“ vom 27. Mai 1904 wegen der Stellen von „A neco podobneho“ bis „rad delneho lidu“; von „S odchovanci blbe“ bis „Jednejme!“ und von „My neverime“ bis „jsou znamy“ des Artikels: „Jen zvolna, panove“ und wegen des Artikels: „Doba ‚rukovacek‘“ nach §§. 63, 65 a, 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Mai 1904, Pr. 21/4, die Weiterverbreitung der Nr. 35 der Zeitschrift: „Moravske Rozhledy“ vom 25. Mai 1904 wegen des Artikels; „Studentsky obzor; proc jsem vystoupil z cirkve rimsko katolicke“ von „chci byti muzem cestnym“ bis „praveho uceni Kristova“ nach §§. 122 b und 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. XI. 5/3 (5) (3578 3—3)

Pałahna z Onufraków Diwnycz z Krechowiec marnotrawczynią uznaną została. Kuratorem tejże Michał Tkaczuk z Krechowiec.

C. k. Sąd powiatowy Oddział XI.
Stanisławów, dnia 23. marca 1903.

L. cz. L. 25/3 (5) (3593 1—3)

Za umysłowo chorą uznano Annę Greśków w Iławczu.

Kuratorem jej ustanowiono Maksyma Greśków w Iławczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, dnia 24. listopada 1903.

L. cz. L. 26/3 (4) (3594 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Semka Konstankiewicza w Trembowli.

Kuratorem jego ustanowiono p. adw. dr. Adolfa Frischa w Trembowli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, dnia 19. grudnia 1903.

L. cz. P. 75/3 (2) (3445 1—3)

Paraśka 2o Kądzielska z Tomaszowiec uznana marnotrawną, kuratorem ustanowiono Hrynia Michajluka z Dąbrowy.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, 15. sierpnia 1903.

L. cz P. III. 27/4 (1) (3618)

Szymko Borowski uznany umysłowo chorym, kuratorem Andrzej Zarówny z Ryzodub.

C k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, 14. stycznia 1904.

L. cz. P. 27/3 (9) (3646)

Dmytro Hrynkiewicz z Gajów za rudą uznany za marnotrawcę. kuratorem ustanowiono Wasyla Zająca z Gajów za rudą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Założce, dnia 20. marca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. V. 6/4 (1) (4681 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. wzywa wszystkich tych, którzyby sobie jakiekolwiek pretensye do intabulowanego w stanie biernym realności lwh. 284 ks. gr. gm. kat. Rzeszów objętej Stanisława Kluza i Julii z Darochów Kluzowej własnej, na mocy testamentu przez Jana Balla dnia 19. stycznia 1841 sporządzonego legatu dla czworga małoletnich dzieci Bartłomieja Balla z imienia nieznanych w czasie sporządzenia testamentu istniejących w kwocie 94 fl. m. k. dalej legatu w kwocie 40 fl. m. k. na rzecz Ewy Grzegorskiej, zaś w poz. 4 pod dniem 27. października 1846 r. wskutek polecenia magistratu rzeszowskiego z dnia 3. grudnia 1846 l. 2102 zanotowanego dozwolenia sekwestracyi dochodów realności pod Nk. 323 i 411 dla sumy 40 fl. m. k. pod poz. 2 na rzecz Ewy Rzegorskiej ubezpieczonej rościli, aby pretensye swe w ciągu roku t. j. najpóźniej do dnia 1. sierpnia 1905 do tego sądu zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu na powtórne żądanie osoby interesowanej uznanie się powyższe wpisy hipoteczne, że umorzone i wykreślenie tych wpisów nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 21. maja 1904.

L. cz. T. 75/3 (7) (3604 2—3)

Przed 35 laty wydalił się z Parchacz, Stefan Malicki syn Mikołaja i Paraski z Kurtów Malickich, urodzony 4. stycznia 1842 w towarzystwie Jaśka Lemechy do Gdańska celem spławiania drzewa. Z tej podróży więcej do wsi nie powrócił. Ze zeznań jego towarzysza Jaśka Lemechy wynika, że tenże przekroczywszy już pruskie terytoryum, umarł nagle z powodu zimna i wycieńczenia w karczmie jakiejś pogranicznej wsi, nazwiska Silno lub Siehno gdzie też miano go pochować czego świadkiem Jaśko Lemecha nie był, gdyż z transportem drzewa zaraz po wypadku dalej popłynął.

Zarządzone poszukiwania za miejscowością tego nazwiska na pograniczu pruskiem przedsięwzięte za pośrednictwem tutejszego niemieckiego konsulatu nie dały pozytywnego rezultatu gdyż wedle odezwy tegoż, miejscowości tego nazwiska ani też podobnego w okręgu tamtejszym niema.

Gdy wedle tego stanu rzeczy dowód śmierci zaginionego przez metrykę zejścia nie może być przeprowadzony, wzywa się każdego, ktoby bliższe szczegóły w tej sprawie zapodać umiał, aby w przeciągu 6 miesięcznym od dnia ogłoszenia tego edyktu najdalej jednak do dnia 1. listopada b. r. do podpisanego sądu względnie do kuratora zaginionego dra Waleryana Filipowskiego adwokata krajowego w Sokalu udać się zechciał.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9. kwietnia 1904.

L. cz. Praes. 117 (17/4) (3969 2—3)

W tusądowym depozycie przechowane są od lat przeszło 30 masy depozytowe, których właściciele dotąd nie zgłosili się a mianowicie:

I. W gotówce umieszczonej na książeczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach na rzecz:

Michała Rusina 21 kor. 06 hal.
Karola Nowaka 37 kor. 94 hal.
Katarzyny Judasz 40 kor. 72 hal.
Jana Szpaka 24 kor. 94 hal.
Józefa Janiczaka 131 kor. 21 hal.
Józefa Trzebuniaka 24 kor. 45 hal.
Niewiadomego właściciela 33 kor. 68 hal.

II. kosztowności:

Na rzecz niewiadomego Jana Kudzi 10 sznurków korali.

Ponieważ miejsce pobytu właścicieli powyższych depozytów nie jest wiadome, przeto wzywa się ich a względnie ich prawonabywców, aby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia niżej podanego prawa swe do powyższych depozytów zgłosili i należycie je wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Maków, dnia 9. marca 1904.

L. 4950/904. (4134 3—3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1. września b. r. rozpocznie się kurs nauki w c. k. szkole dla leśniczych w Bolechowie, trwający do końca lipca roku przyszłego.

W roku szkolnym 1904/5 znajdzie umieszczenie w zakładzie 12 uczniów z których 8-miu może otrzymać stypendya z funduszów państwowych w wysokości 220 do 550 kor.

Podania o przyjęcie wnosić należy do Prezydyum gal. c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie, najpóźniej do 15-go czerwca b. r. dołączając:

1. Metrykę chrztu, na dowód że petent ukończył 17 lat, a nie przekroczył 22-go roku życia.

2. Świadectwo c. k. lekarza powiatowego stwierdzające, zupełną fizyczną zdolność kandydata do służby leśnej w górach i że posiada normalny wzrok i słuch.

Odnośne świadectwo lekarskie nie może pochodzić z czasu. przed 15. maja b. r.

3. Świadectwo z dobrym postępem ukończonej 3-klasowej szkoły wydziałowej, albo 3-ciej klasy gimnazyalnej lub realnej.

4. Świadectwo odbytej przynajmniej jednorocznej nieprzerwanej praktyki w gospodarstwie lasowem i dziennik czynności prowadzony przez kandydata, podczas praktyki gospodarczej.

5. Świadectwo przynależności do jednej z gmin w Galicyi albo Bukowinie.

6. Świadectwo moralności.

7. Świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez władzę polityczną w tym razie, jeśli kandydat stara się o nadanie stypendyum.

8. Prawnie obowiązujące oświadczenie rodziców, krewnych, dobrodziejów lub opiekunów że na żądanie zarządu szkoły albo c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych Oddział I. we Lwowie uiszczać będą w ściśle ustanowionych terminach i kwotach wszelkie środki, potrzebne do utrzymania ucznia w ciągu całego kursu, względnie tę część kosztów, która jeszcze ponad kwotę uzyskanego ewentualnie stypendyum okaże się potrzebną.

Podpis na powyższem oświadczeniu musi być sądownie lub notaryalnie legalizowany.

Synowie urzędników i sług administracyi lasowej państwowej, mają pierwszeństwo, przed innymi kandydatami.

Podania nieodpowiadające w którembądź względzie wyżej przytoczonym warunkom, będą bezwzględnie odrzucone.

Bliższych wyjaśnień co do warunków utrzymania uczniów w internacie udziela c. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych Oddział I. we Lwowie, w godzinach urzędowych od 9-tej do 3-ciej lub c. k. Zarząd lasów i dóbr skarbowych w Bolechowie.

Plan i program naukowy dla wspomnianej szkoły jest do nabycia w Ekonomacie pomienionej c. k. Dyrekcyi dóbr w cenie jednej korony.

Z Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.
Lwów, dnia 11. maja 1904.

L. cz. E. 687/4 (4410)

Nieobecnym Leibie i Józefowi Grossfeld przedtem w Krystynopolu, ma być doręczoną uchwała z 22. marca 1904 E. 687/4. zezwalająca na sprzedaż lwh. 1004 gm. Krystynopol.

Kuratorem nieobecnych ustanowiono adwokata dr. Fraenkla w Sokalu, który będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 22. marca 1904.

L. cz. C. 151/4 (1) (4763)

Przeciw nieobecnym Franciszkowi Tablowskiemu i Maryi Tablowskiej przedtem w Żmigrodzie wniósł Jan Tablowski pozew o 336 kor. 64 hal.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 10. czerwca 1904 godz. 9 rano biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem p. Ignacy Dębicki c. k. notaryusz w Żmigrodzie, będzie ich zastępywać, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigrod, dnia 25. maja 1904.

L. cz. C. II. 213/4 (1) (4767)

Przeciw Wiktoryi Dubel z miejsca pobytu niewiadomej do rąk kuratora adw. dra Korna w Wadowicach, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Ignacego Bałysa, Antoninę Bałys i Jędrzeja Szatana w Woźnikach pozew o zapłacenie kwoty 501 kor. 39 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 15. czerwca 1904 o 9 rano w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Wiktoryi Dubel ustanawia się p. adw. dr. Józefa Korna w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wiktoryę Dubel w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 31. maja 1904.

L. cz. E. 471/4 (1) (4718)

Nieobecnemu Franciszkowi Przestrzelskiemu przedtem w Łańcucie zamieszkałemu, ma być doręczoną uchwała tabularna która dozwolono licytacyi realności lwh. 533 gm. Łańcut Franciszka Przestrzelskiego własnej na rzecz Teodozyi Korasiewicz i małol. Zygmunty Franciszki Korasiewicz celem ściągnięcia ich wykonalnej wierzytelności w kwotach 207 kor., 17 kor. 28 hal., 1266 kor., 29 kor. 91 hal., 312 kor., 115 kor., 176 kor., 16 kor. 33 hal., 4 kor., 49 kor. 82 hal., 39 kor. 66 hal, 16 kor, 19 kor. 54 hal. zpn.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Franciszka Przestrzelskiego kuratorem adwokat dr. Henryk Dymidowicz w Łańcucie będzie go zastępywał dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, 3. maja 1904.

L. cz. Cw. 268/4 (2) (4732)

Przeciw Maryannie Sonderowej i Jędrzejowi Stopka z Długopola których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Towarzystwo rolniczo-zaliczkowe w Nowym Targu pozew o 364 kor.

Celem strzeżenia praw Maryanny Sonderowej i Jędrzeja Stopki ustanawia się Pana dra K. Dawida adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę Sonderową i Jędrzeja Stopki w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz dnia 26. maja 1904.

Ч. спр. С. I. 179/4 (2) (4712)

Против Касьці Хомут, господині з Ковенич, котрої місце побуту не є відоме, внесли Павло і Тацька з Хумутів Калакуни, господарі з Ковенич в ц. к. повітовим суді у Самборі позов о заплату 280 кор. з. п. р. н.

На підставі позву визначено термін на день 4. липня 1904 о 8 годині рано.

Для стереженя прав Каськї Хомут установляє ся пана Др. Роґальского адв. у Самборі куратором.

Тойже куратор буде Каську Хомут в згаданій справі на еї небезпечність і кошта так довго заступати, аж она або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.
Самбір, дня 31. мая 1904.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. 193/4 (2) (4097 3—3)

Na wniosek Leona Tatowicza dozorcy stacyi kolei w Trzebini wdraża się postępowanie amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dowodu depozytowego (Depotschein) z daty 25. maja 1891 r. Nr. 1988 na złożoną tytułem zastawu w stowarzyszeniu „Spar und Vorschuss - Verein Nordbahnbund“ policę jego ubezpieczenia na życie Zakładu Riunione adriatica die Sicurta w Tryeście z daty 15. kwietnia 1891 r. Nr. 99.391 na kwotę 500 złr. a. w. na okaziciela opiewającą.

Posiadacza powyższego dowodu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chrzanów, dnia 19. kwietnia 1904.

L. cz. Nc. I. 408/4 (1) (4115 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Abrahama Esriela kupca w Tarnowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej na życie Zakładu asekuracyjnego „Erste Ungarisch Allgemeine-Assekuranz-Gesellschaft“ w Budapeszcie Nr. 182.985.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 26. kwietnia 1904.

G. Zl. Nc. VIII. 2555/4 (3) (4647 3—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen der Erben des verstorbenen Dr. Stefan Stefanowicz als Dr. Kajetan Stefanowicz und mindej. Theresia Stefanowicz & Vormund Dr. Adolf Strzelbicki, Advokat in Czernowitz wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Anteilsbüchels dtto 23. Mai 1878 Zl. 174 des Krakauer Wechselseitigen Credit-Vereines (Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie) über den Nominalbetrag von 700 fl. ö. W. angeleitet.

Der Inhaber dieses Anteilsbüchels wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr geltend zu machen, widrigens dasselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung VIII.
Czernowitz, am 27. Mai 1904.

L. cz. T. 1/4 (3) (4688)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że zagubione przez firmę M. B. Goldschmidt w Moguncyi wystawione weksle, co do których na wniosek tejże firmy postępowanie amortyzacyjne tutejszą uchwałą z dnia 7. marca 1904 T. 1/4 (1) wdrożone — w urzędowych Gazetach Lwowskich z dnia 28. 29. i 30. kwietnia 1904 Nr. 97, 98 i 99 ogłoszone zostało, — nie przez „Czesława Szykowskiego“ lecz przez „Czesława Irzykowskiego“ jako akceptanta są podpisane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 19. maja 1904.

Spadki.

L. cz. A. 25/4 (4) (4485 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi podaje do wiadomości, że w dniu 24. grudnia 1903 zmarła w Izdebniku Teodora Zaręba bezpotomnie i bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi niewiadomo czy i które osoby mają prawo do spadku po owej zmarłej przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu prawnego rościli sobie prawa do owego spadku aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc z prawami temi do tutejszego sądu się zgłosili i wykazując w odpowiedni sposób wnieśli oświadczenia się za dziedziców — w przeciwnym bowiem razie spadek ten dla którego tymczasem Józefa Łypika z Izdebnika kuratorem spuścizny ustanowiono, będzie z tymi przeprowadzony i tym przyznany, którzy swe oświadczenia za dziedziców wniosą i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby się nikt do owego spadku nie oświadczył, cały zostanie jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 23. marca 1904.

L. cz. A. VII. 159/4 (3) (3929 3—3)

C. k. Sąd powiatowy S. I. podaje do wiadomości iż zmarli we Lwowie dnia 16. października 1898 Efroim Izabel, a dnia 8. sierpnia 1900 jego rytualna żona Sara Bernard bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem komu przysługuje prawo do tej spuścizny wzywa się nie wiadomych spadkobierców by w przeciągu roku od dnia niżej podanego wykazali swe prawa dziedziczenia i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek dla którego p. adw. dr. Wein kuratorem ustanowiony został tylko z tymi pertraktowany i tym zostanie przyznany, którzy wniosą oświadczenie przyjęcia spadku i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś nieprzyjęta część spadku ewentualnie cały spadek, gdyby się do niego nikt nie zgłosił, zostanie jako bezdziedziczny skarbowi państwa przyznany.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.
Lwów, dnia 21. kwietnia 1904.

L cz. A. 508/1 (15) (4228 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia, że dnia 29. lipca 1901 w Nowosiółkach kardynalskich zmarł Chuna Beer pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli w którem ustanawia dziedzicem żonę swoją Ryfkę Beer.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Izaka Beera i Chaima Beera nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Antschlem Beerem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Uhnów, dnia 30. października 1904.

Firmy.

G. Zl. Firm. 33/4 Einz. P. I. p. (44) (3730)

Löschung einer Firma.

Zu löschen ist im Register für Einzel-Firmen.

Sitz der Firma: Biała.
Firmawortlaut: Karl Sommer.
Betriebsgegenstand: Fleischhauergewerbe.
Infolge Geschäftsauflösung.
Datum der Eintragung: 26. April 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.
Wadowice, am 16. April 1904.

L. cz. Firm. 322/4 Pojed. III. (156) (3891)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Krzeszowice.
Brzmienie firmy: „Selig Gross w Krzeszowicach hurtowna sprzedaż i handel okowitą“.
Posiadacz (I) Selig Gross, przemysłowiec w Krzeszowicach.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 29. kwietnia 1904.

G. Zl. Firm. 26 4 Einz. I. p. (88) (3729)

Löschung einer Firma.

Zu löschen ist im Register für Einzel-Firmen.

Sitz der Firma: Biała.
Firmawortlaut: Carl Kaluscha.
Betriebsgegenstand: Wiktualienhandlung und Seifensiederei.
Infolge Geschäftsauflösung.
Datum der Eintragung: 25. April 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.
Wadowice, am 16. April 1904.

L. cz. Firm. 142/98. Stow. I. p 13 (38 25)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Andrychów.
Brzmienie firmy: „Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Andrychowie — zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Zastępca dyrektora Franciszek Fryś ustąpił.
2. Zastępcą dyrektora wybrany został na walnem zgromadzeniu 17. marca 1904 Antoni Wietrzny właściciel realności i restaurator w Andrychowie.

Data wpisu: 30. kwietnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 16. kwietnia 1904.

Ч. чин. Firm. 528 Stow. II. 66/3 (4710)

Оголошенє.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових и господарских при фірмї: „Товариство кредитове, стоверишенє зареєстроване з обмеженою порукою в Токах“, що на загальних зборах з дня 17. цвїтня 1904 вибрано в заряд Грегоря Костецкого, Романа Парнїцкого и Йосифа Балешита и їх заступниками Івана Івануся и Дмитра Полїщука всїх рільникїв в Токах замешкалих.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.
Тернопіль, дня 17. мая 1904.

Ч. спр. Firm. 174/4 Stow. IV. 177 (3635)

Оповіщенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що дня 1. марця 1904 вписано до реєстру для фірм заробкових і господарских фірму „Спілка ощадности і позичок в Лазах, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою“.

Спілка завязала ся на зборах 23. січня 1904.

Округ спілки становлять громади: Лози і Дуньковичі.

Цїлею спілки є старати ся о матеряльне і моральне піднесенє членів спілки іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности цїли і по мірі фондів позички, потрібнї в господарстві, нромислї і торговли, а то з фондів, які спілка на тую цїль збирає, при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничї,

в) підпирати творенє спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки:

Членами заряду спілки є:

1. О. Филемон Подолиньский, гр. кат. парох в Лазах яко предсїдатель,
2. Іван Воркун, господар і начальник громади в Лазах, яко заступник предсїдателя,
3. Дмитро Пирч, господар в Лазах,
4. Василь Косюр, господар в Лазах,
5. Андрий Попик, господар в Лазах,
6. Теодор Вергун, господар в Лазах,
7. Дмитро Косюр, господар в Лазах,

Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою (стампілією) фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

До уміщуваня оголошень служить таблиця перед льокалем спілки.

Оголошенє загальних зборів має ся крім того подати до відомости членів розісланєм обіжника.

Вслучаю потреби буде спілка поміщувати свої публичнї оголошеня в часописи видаваний бюром Патронату для спілок.

Перемишль, дня 19. цвїтня 1904.

Ч. спр. Firm. 269/4 Stow. III. 101 (3690)

Оповіщенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що дня 24. марця 1904 вписано до реєстру для фірм заробкових і господарских, що загальни збори стоваришеня: „Селяньская Каса в Пакости“ відбуті 20. лютого 1904 затвердили вибраного Совітом управляючим члена Дирекциї Іосифа Кмітя, селянина з Пакости в місце уступившого Симеона Брицкого.

Перемишль, дня 18. цвїтня 1904.

Doniesienia prywatne.

TAPETY

STORY i ŻALUZYE
A. KRZYSZTOFOWICZ
Lwów — Hotel Georgea.

Wzory wysyłam franco.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, **krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

FARYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Gorzelników, rachmistrzów, magazynierów oraz wszelką dworską służbę dostarcza Agencya Tarnawskiego, Lwów, pl. Bernardyński 11.

Wanny cynkowe i inne oraz wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie poleca znany z dobroci handel wyrobów blacharskich A. Bratkowski & Brzozowicz, Lwów, Wałowa 1.

Nasza największa troska!

Tą dla każdego ważną i pożyteczną broszurę proszę żądać bezpłatnie u

E. SMETACZEK

München, II. Brieffach 106.

Nowość!

Maszyna parowa odświeża i odczyszcza poduszki pierzanne najzupełniej po 30 cnt. od 1 kilograma. Tylko 2 zł. kosztuje przerobienie materaców (za 3 poduszki). Drelichy na materace metr po cnt. 50, 60, 80, 90 i 1 zł. do 1 zł. 50 cnt. Największy wybór tylko w specyalnej pracowni pościeli JÓZEFA SZUSTERA, Lwów, ul. Kopernika 5.

Bad Schandau

Stacya klimatyczna w Szwajcaryi Saskiej.

Prospekta i bliższe informacye udziela Stadtr. **Richter.**

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	—	zł.	70 ct.
„	Nr. II.	—	„	90 „
„	Nr. III.	1	„	10 „
„	Nr. IV.	1	„	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1	„	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.

MORSZYN obok Stryja

Zakład zdrojowo-kąpielowy.

Własność funduszu wdów i sierót po lekarzach Towarzystwa lekarzy galicyjskich. — Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu.

Sezon od 1. czerwca do 30. września.

Informacyi udziela **Dr. Stanisław Jasiński,** kierownik zakładu

---

Ogłoszenie.

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Członków chrześciańskiego Towarzystwa wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych w Krośnie, zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 22. czerwca 1904 r., o godzinie 4-tej po południu w domu własnym.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1903.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej.
4. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Wybór uzupełniający członków Rady nadzorczej.
6. Wybór Komisyi kontrolującej.
7. Wnioski członków.

Krosno, 4. czerwca 1904.

33-cie Zwyczajne
Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Gal. Banku Kredytowego w likwidacyi odbędzie się dnia 11. lipca 1904 o godzinie 10 rano we Lwowie w lokalu „Banku Związkowego“ przy ul. 3. maja l. 7.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie przewodniczącego.
2. Sprawozdanie likwidatorów.
3. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego.
4. Sprawa zatwierdzenia rocznych rachunków za rok 1903 i udzielenia absolutoryum likwidatorom.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego na r. 1904.

UWAGA. — Panowie P. T. Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do §§. 34 i 36 statutu Banku, swoje akcye wraz z bieżącymi kuponami złożyć na dwa tygodnie przed zebraniem się tego Walnego Zgromadzenia w kasie lwowskiej Filii Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3 lub też w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie, gdzie otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na rzeczone Walne Zgromadzenie. Zaznacza się przytem też, iż w myśl §. 36 statutu „złożenie 10 akcyj nadaje akcyonaryuszowi prawo do jednego głosu, żaden jednak akcyonaryusz bez względu, czy we własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, nie może mieć więcej jak 50 głosów“.

Lwów, dnia 6. czerwca 1904.

Likwidatorowie Galic. Banku Kredytowego w likwidacyi.

Kolej lokalna Borki wielkie-Grzymałów.

Ogłoszenie.

W myśl §. 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów zwołuje niniejszem

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Borki wielkie-Grzymałów“ na dzień 24. czerwca 1904 o godzinie 11 przed południem w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1903.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1903.
3. Przeznaczenie czystego zysku z r. 1903.
4. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień §. 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.

Co do akcyi będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 6. czerwca 1904.

RADA ZAWIADOWCZA:

Michał hr. Baworowski, mp.
Prezes.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.